

# ***ISTOTNI MÓWIA***

***Część 3***

***Istoty lasu, kwiatów, opiekuni zwierząt  
oraz olbrzymy***



***Bartosz Mikołaj Ryszka  
Tobiasz Adam Ryszka***

# **ISTOTNI MÓWIA**

Część 3

Istoty lasu, kwiatów, opiekuni zwierząt oraz olbrzymy

Bartosz Mikołaj Ryszka  
Tobiasz Adam Ryszka

## Spis treści

1. Wprowadzenie .....	5
1.1. Wstęp Tobiasza .....	5
1.2. Wstęp Bartosza.....	5
2. Istoty lasu .....	6
2.1. Informacje wstępne.....	6
2.2. Opiekun lasu o sobie .....	6
2.3. Drzewce .....	7
2.4. Leśne elfy.....	9
2.5. Piosenki leśnych elfów .....	11
2.6. Wygląd leśnych elfów.....	12
2.7. Opieka lasu a pory roku.....	13
2.8. Prawo wzrostu.....	14
2.9. Wpływ lasu na człowieka i podsumowanie.....	15
3. Istoty kwiatów .....	17
3.1. Informacje wstępne.....	17
3.2. Opiekunka kwiatostanów o sobie .....	17
3.3. Wróżki kwiatowe .....	19
3.4. Panny kwiatowe .....	20
3.5. Więcej o pannach kwiatowych.....	21
3.6. Wygląd wróżek kwiatowych.....	23
3.7. Wygląd panien kwiatowych.....	23
3.8. Uczniowie i uczennice .....	24
3.9. Rola i wpływ kwiatów .....	25
3.10. Przekaz dla ludzkości .....	26
4. Opiekuni zwierząt.....	28
4.1. Informacje wstępne.....	28
4.2. Miłość opiekunów do ich podopiecznych .....	29
4.3. Kolejne informacje o opiekunach zwierząt .....	29
4.4. Traktowanie zwierząt przez człowieka .....	30
4.5. Wpływ opieki nad zwierzętami na człowieka.....	31
4.6. Doświadczenia Bartosza i Tobiasza .....	32
4.7. Przekaz dla ludzkości .....	33
5. Olbrzymy.....	35
5.1. Pierwszy kontakt .....	35

5.2. Zadania olbrzymów .....	35
5.3. Mistrzowie budowlani .....	36
5.4. Wielka Piramida.....	37
5.5. Pytania do olbrzyma .....	38
5.6. Olbrzymy kosmiczne.....	40
6. Doświadczenie Bartosza .....	43
7. Posłowie .....	44
8. Oświadczenie autorów .....	45

# 1. Wprowadzenie

## 1.1. Wstęp Tobiasza

Po napisaniu książek: „Drzewa mówią”, „Istotni mówią Część 1” i „Istotni mówią Część 2” pora na finał, czyli na książkę „Istotni mówią Część 3”. W tej części skupimy się na istotach lasu, istotach kwiatów, opiekunach zwierząt, a także na olbrzymach. Wszystkie istoty były bardzo przyjazne i otwarte na rozmowy z nami. Książka ta może niezmiernie poszerzyć nasze poznanie.

Jako ludzie często bywamy w lesie na spacerach, z kwiatami też mamy wszyscy częstą styczność, ale mało kto jednak zdaje sobie sprawę o wielu istotach, które służą w lasach i kwiatkach. Mało kto także z nas słyszał o tym, że każde zwierzę ma z woli Stwórcy swojego oddanego opiekuna. O tym wszystkim jest ta książka. Dodatkowo mieliśmy także przyjemność rozmowy z olbrzymami, co w przypadku ludzi jest niezmierną rzadkością.

Ta książka jest naszą finalną częścią serii i jestem niezmiernie wdzięczny Bogu za to, że mogłem uczestniczyć w tej podróży, podróży, w której dowiadujemy się wiele o służebnikach Bożych, o których ludzkość jako całość zapomniała. Ci służebnicy Boży podkreślają zawsze, że cała ich dzielna praca jest zawsze w oparciu i z polecenia woli Bożej. Oni w tej woli są zanurzeni i my ludzie powinniśmy z nich brać przykład i także starać się żyć w oparciu o nią! Wspaniałej lektury!

## 1.2. Wstęp Bartosza

Tą książką kończymy projekt, który zaczęliśmy realizować z Tobiaszem na przełomie września i października 2023 roku pisząc książkę „Drzewa mówią”. Przez ten czas niezwykle wzbogaciliśmy naszą wiedzę. Każdy czytelnik, który przeczyta nasze książki, ma także okazję, aby dowiedzieć się więcej o istotach natury, o ich pięknej służbie i o ich działaniu. Razem z Tobiaszem poznanie wypływające z tych książek traktujemy jako wielki dar Światła dla ludzkości.

W tej części skupiliśmy się na istotach lasu, istotach kwiatów, na opiekunach zwierząt oraz na olbrzymach. Kontakt z istotami, które wypowiadają się na kartach naszej książki, był dla nas niezwykle doświadczeniem. Wszystkie istoty z niezwykłą życzliwością i otwartością przekazały nam informacje o tym, na czym polega ich służba Światłu.

Ta króciutka książka na początku wprowadza nas do lasu, gdzie rolę dominującą ma opiekun lasu, później zdobywamy wiedzę o kwiatkach i o opiekunce, która dba o kwiaty, jak i o istoty kwiatowe z wielką miłością. Następnie dowiadujemy się o opiekunach zwierząt, by na końcu zdobyć poznanie o olbrzymach. Mam nadzieję, że ta książka wniesie coś dobrego do twojego życia mój drogi czytelniku. Miłej lektury.

## 2. Istoty lasu

### 2.1. Informacje wstępne

*Nawiązaliśmy łączność z istotą, którą znamy już od siedmiu lat. Jest to opiekun lasu, do którego często chodzimy.*

Bartosz i Tobiasz: Witaj opiekunie lasu! Minęło dużo czasu od naszych pierwszych regularnych kontaktów. Cieszymy się, że możemy znowu z tobą rozmawiać.

Opiekun lasu: Witajcie! Nie było wola Światła, abyśmy się komunikowali w tym czasie. Mieliście do przerobienia inne tematy. Teraz powracam i jestem gotowy, aby przekazać wam wiedzę o lesie i istotach, które tam działają.

Bartosz: Czy możesz nam powiedzieć, o jakich istotach możemy z tobą rozmawiać?

Opiekun lasu: Przede wszystkim las podlega pewnym rytmom, które regulują pory roku. Nawet dzieci wiedzą, że natura śpi zimą i odradza się na wiosnę. Tym rytmom towarzyszą konkretne gatunki istot natury. Postaram się przedstawić najważniejsze z nich oraz ich zadania, o których będę mówił bardziej ogólnie. Będę też się wypowiadał na tematy, gdy będę czuł, że jest chciane, aby się o nich wypowiedzieć. Poznanie, które ma wypłynąć z moich przekazów, ma być bazą, którą wypełnią bardziej szczegółowe wyjaśnienia późniejsze.

Tobiasz: Dziękujemy ci za te słowa wstępu i cieszymy się na nasze przyszłe rozmowy!

### 2.2. Opiekun lasu o sobie

Bartosz: Czy możesz powiedzieć więcej o sobie? Czym się zajmujesz?

Opiekun lasu: Jestem opiekunem lasu, do którego chodzicie. Mam pod sobą dość spory obszar, do którego należy bardzo dużo istot natury. Moja rola jest zarządzająca i opiekująca. Pilnuję, aby wszystkie procesy na moim obszarze przebiegały prawidłowo. Wspieram istoty natury, jak i ich opiekunów w ich zadaniach. Osobiście mam też wyższego opiekuna, który ma szerszy wgląd i kieruje mną, abym wykonywał dane czynności. Uświadamia też mnie o różnego rodzaju brakach, które na bieżąco należy uzupełniać. Las jest żywy i wiele rzeczy należy poznać, aby opieka nad nim była skuteczna.

*Po chwili.*

Opiekun lasu: Należy być czujnym i na bieżąco działać z korzyścią dla danych roślin, drzew i istot.

Bartosz: Czy mógłbyś mniej więcej opisać, jak wyglądasz?

Opiekun lasu: Z racji, że jestem istotą w lesie, muszę doglądać cały obszar lasu. Dlatego jestem wysoką istotą. Mój wzrost to około 3,0 m, ale mogę go także zwiększyć, gdy np. chcę sprawdzić, co mieści się wyżej w koronach drzew. Jednakże mój stały wzrost, w którym przejawiam się zazwyczaj to około 3,0 m.

Tobiasz: Czy masz ubranie?

Opiekun lasu: Mam ubranie, które jest w kolorach lasu, a więc dominująca jest zieleń. Moja skóra także jest zielona. Więcej nie chciałbym mówić, bo jest wielu opiekunów, którzy wyglądają nieco inaczej niż ja. Myślę, że musiałbyś mnie zobaczyć, aby opisać to ludzkimi słowami bardziej precyzyjnie.

Tobiasz: Jakie są twoje obowiązki?

Opiekun lasu: Gdy zauważam sam lub dzięki mojemu przewodnictwu pewne braki, lub to, że procesy lasu następują nieharmonijnie, wtedy uświadamiam o tym konkretne istoty i zlecam im konkretne działania. Jednakże, aby szerzej o tym mówić, potrzebna byłaby bardzo szczegółowa wiedza, dlatego mówię o tym w bardziej ogólnych zarysach.

Bartosz: Czy jesteś istotą natury?

Opiekun lasu: Wiem Bartoszu, że rozgraniczasz istoty natury i opiekunów. Ja czuję się istotą natury całkowicie połączoną z lasem. Nie należę do kasty opiekunów, o których mówiliście w poprzednich książkach. Działam bardziej lokalnie i w bliskim połączeniu z istotami natury, które można spotkać w lesie. Tak jak drzewiec jest wewnętrznym opiekunem drzewa, tak ja jestem opiekunem całego lasu.

Tobiasz: Co byś jeszcze powiedział tytułem wstępu o sobie?

Opiekun lasu: Myślę, że nasz kontakt może być bardzo owocny dla lepszego zrozumienia lasu. Jest wiele rzeczy, które już wiecie lub których się domyślacie, ale są też rzeczy nowe, o których także chcę mówić. Myślę, że poznanie wypływające z moich przekazów będzie szkieletowe i ogólne. Później wierzę, że po was przyjdą kolejni ludzie, którzy go wypełnią i wzbogacą o kolejne szczegóły.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy!

### 2.3. Drzewce

*Połączyliśmy się ze starym bukiem, aby dopełnić wiedzę, którą zawarliśmy w naszej pierwszej książce<sup>1</sup>.*

Bartosz i Tobiasz: Witaj przyjacielu!

Stary buk: Witajcie! Dawno nie rozmawialiśmy. Widzę jak obszerną wiedzę, już obaj posiadacie. Bardzo was szanuję, bo robicie dużo dla świata, a wiedza, którą już posiadacie, jest unikatowa, nawet wśród istot natury.

Bartosz: Mam do ciebie pytanie: Na bazie naszych rozmów doszliśmy do wniosku, że każda istota natury ma opiekuna sektorowego i gatunkowego... Czy tak też jest wśród drzewców?

---

<sup>1</sup> „DRZEWA MÓWIĄ - Zapomniany świat drzewców odkryty na nowo” - Bartosz Mikołaj Ryszka, Tobiasz Adam Ryszka

Stary buk: Ja mam jednego opiekuna, z którym rozmawiam, ale rozumiem, że inne istoty natury potrzebują podwójnego prowadzenia. Mój opiekun, którego nazywałeś „wyższym opiekunem”, dba o mój prawidłowy rozwój. Nie mamy wpływu tak jak np. gnomy na ruchy ziemi i nie potrzebujemy stricte podwójnego prowadzenia.

Bartosz: Ja także muszę coś doprecyzować i wyjaśnić... Jak czytelnicy pewnie pamiętają, waszych opiekunów nazwałem „wyższymi opiekunami”. Samo to określenie jest trochę mylące, nawet niewłaściwe. Wynika to ze zdarzenia, które mieliśmy na początku pisania książki w rozmowie z brzoźcami. Opiekun, który się do nas zbliżył i zablokował połączenie, został nazwany „wyższym opiekunem”. Wtedy miałem mgliste pojęcie o hierarchicznej i piramidalnej strukturze opiekunów. W istocie był to wyższy opiekun, który zszedł z wyższych poziomów i nam przekazał informację. Nie był to lokalny opiekun, a stojący nieco wyżej w hierarchii. Myślałem po tym zdarzeniu, że nazywanie opiekunów „wyższymi opiekunami” jest właściwe, jednakże dzisiaj wiem, że należy ich nazywać po prostu „opiekunami”. Większość rozmów w naszej książce była właśnie z opiekunami lokalnymi i należy ich po prostu nazywać „opiekunami”.

Stary buk: Bartoszu jesteś bardzo precyzyjny i bardzo mi się to podoba.

Bartosz: Stary buku mówiliśmy o drzewie życia, które jest w kręgu istotnym i nazwałeś drzewca w nim żyjącego waszym przywódcą. Jednak ja czuję, że waszymi przywódcami są inne istoty.

Stary buk: Na bazie mojego zaskoczenia i wzruszenia tym pytaniem nazwałem drzewca drzewa życia naszym przywódcą. Jestem Bartoszu najstarszym drzewcem, z jakim rozmawiałeś, jednakże moja wiedza z porównaniu z tym, z czym się chcesz dzielić, też jest niepełna. Myślę, że jeśli chodzi o zadania, to istota drzewa życia nie jest naturalnym zwierzchnikiem wszystkich drzewców. Jednakże należy mu się pełen szacunek i myślę, że nazywanie go przywódcą reprezentatywnym byłoby jak najbardziej na miejscu.

*Po chwili.*

Stary buk: Jednakże tak jak zdążyłeś zauważyć, naszym naturalnym przywódcą jest inna istota. Tutaj na ziemi mamy swojego przywódcę, o którym nie wszystkie drzewce wiedzą. Ja też mam o nim mgliste pojęcie, ale wiem, że taka istota istnieje. On jest planetarnym przywódcą i podlega swojemu odpowiednikowi w kręgu istotnym.

Tobiasz: Od was otrzymaliśmy formę „drzewce”, ale spotkaliśmy się także z nazwami „elfy drzewne”, „driady”, „duchy drzew”. Jakbyś skomentował te inne formy słowne?

Stary buk: Jestem przekonany, że forma „driady” odnosi się do nas. „Elfy drzewne” mniej czuję, że jest właściwe, jednakże czuję, że jest dopuszczalne, aby nas tak nazywać. Natomiast ludzkość powinna zrezygnować z formy „duchy drzew”, gdyż nie jesteśmy wcielonymi istotami w drzewa, a precyzyjniej mówiąc mamy bardzo silne połączenie z nimi. Duchy to ziemscy ludzie i tak powinno się określać tylko ich sedno. Forma „drzewce” bardzo mi się podoba i z mojego punktu widzenia, chcę, aby mnie tak nazywano, jednakże nie mogę mówić za wszystkich przedstawicieli mojego gatunku.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci przyjacielu za to dopełnienie. Myśliliśmy, że temat drzewców mamy zamknięty...



Stary buk: Cieszę się, że mogłem doprecyzować pewne kwestie. Widzę waszą wiedzę, jaką dysponujecie i naprawdę o wielu gatunkach już wiecie bardzo dużo. Życzę światu, aby przyjął wasze książki i wykorzystał je jako bazę do dalszych badań i jeszcze większej wiedzy. Niech miłość Boża wspiera te procesy i prowadzi tych, którzy będą mogli podobnie jak wy zbliżyć się do istot natury. Wierzę, że w nowym świecie, który nadchodzi, ludzie wraz z istotami natury, będą żyć w poszanowaniu i w symbiozie.

## 2.4. Leśne elfy

*W następnej rozmowie postanowiliśmy porozmawiać z opiekunem o leśnych elfach.*

Tobiasz: Witaj opiekunie! Powiedz nam coś o leśnych elfach.

Opiekun lasu: Witajcie! Przede wszystkim leśne elfy trzeba oddzielić od istot, które nazywacie drzewcami. Pomimo tego, że elfy rodzą się w drzewach, to ich rola jest nieco odmienna od drzewców. Drzewce stanowią opiekę wewnętrzną nad drzewami, natomiast elfy leśne także opiekują się drzewami, jednakże ich aktywność jest zewnętrzna.

Tobiasz: W naszej pierwszej książce jeden z drzewców powiedział nam, że elfy leśne wykonują swoje zadania już poprzez swoje specyficzne promieniowanie... Co byś o tym powiedział i co byś dodał w tej kwestii?

Opiekun lasu: Tak, ich promieniowanie ma bardzo dobry wpływ na drzewa. Mogą na wiele sposobów łączyć się z promieniowaniem drzewa, jak i z samym drzewem i je umacniać, a nawet uzdrawiać.

Tobiasz: Czy możesz wymienić te sposoby, o których mówisz?

Opiekun lasu: Elfy zazwyczaj nie mają wytycznych, co mają robić, a ich działania są zazwyczaj intuicyjne. Np. ich taniec przy jakimś drzewie powoduje, że ich promieniowanie wzrasta i łączy się z danym drzewem. W taki oto piękny sposób mogą służyć lasom i drzewom. Są też inne sposoby i jest jeden, o którym pragnę wspomnieć. Elfy leśne z lasu, który odwiedzacie, widziały, jak przytulacie się do drzew i same zaczęły to praktykować. Wcześniej tego nie robiły i można powiedzieć, że elfy mogą się także uczyć od ludzi.

Bartosz: Słyszałem już o tym wcześniej i dziękuję, że o tym wspominasz...

Tobiasz: Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony i wzruszony...

Bartosz: Czy możesz coś powiedzieć o gatunkach elfów, bo zapewne różnią się one od siebie?

Opiekun lasu: Jest oczywiście bardzo dużo gatunków elfów. Różnią się przede wszystkim swoim wzrostem. Te elfy, które akurat znacie z mojego lasu, są stosunkowo małe i są bardzo przyjazne ludziom. Są bardzo otwarte na kontakty, dlatego nie dziwię się, że jeden z nich skontaktował się kiedyś z tobą Bartoszu. Chciałbym, abyś coś o tym wspomniał i podzielił się także tym tutaj...

Tobiasz: Prosimy Bartoszu!

Bartosz: To trochę prywatne i takie stricte moje, ale mogę coś o tym powiedzieć. Pierwszy raz nawiązałem kontakt z elfem leśnym w 2017 roku. Będąc w lesie, zdziwiłem się, bo zauważyłem, że za mną ktoś stoi. Ten elf także zauważył, że go widzę i odczuwam i zaczął mi przynosić jakieś dary lasu, jeśli dobrze pamiętam. Elf między innymi zaśpiewał mi pewną piosenkę i można powiedzieć, że się zaprzyjaźniliśmy. Pamiętam, że nawet wychodził z lasu i był gościem w moim domu. Pamiętam jego słowa o pomieszczeniach mojego domu. Stwierdził: „Jak tu mało przestrzeni”.

*Po chwili Bartosz kontynuował:*

Bartosz: Pewnego dnia był w moim domu wieczorem i się spytał: „Czy mogę z tobą spać w łóżku?” Już nie pamiętam czy spał, ja go postrzegałem raczej intuicyjnie, bo nie miałem otwartego jasnowidzenia. Nagle pewnego wieczoru pojawił się w moim pokoju opiekun lasu i powiedział: „Miejsce elfów jest w lesie”. W tym momencie spod mojego łóżka wyskoczyło około pięciu, sześciu elfów, których obecności nie byłem świadomy. Jak się okazało, elfy były ciekawe mojej relacji z ich kolegą i potajemnie nas śledziły. Opiekun lasu z wielką miłością wziął elfy ze sobą i zaprowadził je do lasu. Nie czułem z jego strony żadnych pretensji a jedynie miłość, którą obdarzał wszystkie elfy. Muszę jeszcze wspomnieć, że tamten opiekun był twoim poprzednikiem. Po jakimś czasie poszedł on służyć na wyższe poziomy, a do opieki nad naszym lasem zostałeś przydzielony ty. I tak się poznaliśmy drogi opiekunie!

Opiekun lasu: Myślę, że o tym, co spowodowało awans mojego poprzednika, też mógłbyś kiedyś wspomnieć.

Bartosz: Rozważę to i może w dalszej części książki o tym wspomnę, jednakże dzisiejszy temat jest inny.

Tobiasz: Czy coś byś jeszcze dodał wstępnie o leśnych elfach?

Opiekun lasu: Jest chciane, aby elfy zaprezentowały wam swoje piosenki i abyście je umieścili w tej książce. Ja chciałem jeszcze dodać, że darzę elfy szczególną sympatią i miłością. Ich dziecięca i intuicyjna służba jest dla mnie wielką inspiracją i bardzo się cieszę, że mogę dbać o ich rozwój i wspierać je w ich drodze. Elfy to jedne z moich ulubionych podopiecznych. Oczywiście w ramach opieki nad lasem opiekuję się także innymi gatunkami istot, o których wspomnę później, ale elfy, które już znacie, są moimi ulubieńcami.

Bartosz: Na końcu chciałem jeszcze coś dodać... Po 2017 mój kontakt z istotami trochę przygasł. Jak mi wtedy przekazano, korzystne dla mojego rozwoju było zamknięcie połączenia. Miałem mieć na względzie inne tematy ważne dla mojego rozwoju. Jednakże o elfach i innych istotach lasu nigdy nie zapomniałem i często wspominałem o nich w moich wierszach. Korzystając z okazji, chciałem tu jeden zaprezentować:

*Przyjaciel elf*

*pamiętam dobrze ścieżki leśne  
po których z tobą chodzić chciałem  
ty byłeś elfem ja człowiekiem  
a jednak stałeś mi się bratem*

*a widywałem często ciebie  
szpiczaste uszy długie włosy  
mieliśmy język wspólny w lesie  
wciąż tętnił w tobie puls przyrody*

*o drzewa dbałeś niczym anioł  
zadania twoje takie wdzięczne  
i drzewa chore z jakąś raną  
tuliłeś sercem jakże pięknie*

*a kiedy teraz cię nie widzę  
za tobą tęsknię małym szkrabem  
jedynie czasem cię usłyszę  
pomiędzy myślą a dumaniem*

*pamiętam dobrze kiedy w parze  
chodziłem z tobą razem w lesie  
wiem kiedyś znowu cię zobaczę  
ty będziesz elfem ja człowiekiem*

30.10.2019

## 2.5. Piosenki leśnych elfów

*Tego samego dnia później pojawił się opiekun lasu ze wspomnianym wcześniej elfem.*

Bartosz: Witam cię przyjacielu! Miło cię słyszeć!

Elf: Witajcie! Jestem przekonany, że moje piosenki się spodobają...

Tobiasz: No tak, mieliśmy cię prosić o zaśpiewanie piosenek... Możesz zacząć!

Elf:

*daję to co dobre, daję ja  
daję to co słuszne, daję ja  
daję to co mądre, daję ja  
daję to co zwykle, daję ja*

Tobiasz: Dziękujemy, chyba znamy tę piękną prostą piosenkę... Czy chcesz coś jeszcze zaśpiewać?

Elf:

*Pan jest dla mnie wszystkim to jest fakt  
człowiek jest w stworzeniu niczym brat  
kocham go choć on upada tak  
wiem, że znowu, piękny będzie świat*

Bartosz: Pięknie! Mam pytanie: czy improwizowałaś?

Elf: Tak, ta piosenka przyszła automatycznie i jestem dumny, że mnie doceniacie. Czy mogę coś jeszcze zaśpiewać?

Bartosz: Oczywiście!

Elf:

*świat jest niczym róża, niczym kwiat  
czasem się wynurza niczym rak  
i mimo upływu tylu lat  
kocham go po cichu, tak ot tak*

Bardzo: Pięknie! Czy często śpiewasz intuicyjne piosenki?

Elf: Tak, to samo przychodzi, gdy np. tańczę.

Tobiasz: Czy grasz na jakimś instrumencie?

Elf: Ja nie gram, choć moi koledzy elfy grają na piszczałkach...

*Wtrącił się opiekun lasu.*

Opiekun lasu: Myślę, że wystarczy. Nasz przyjaciel podzielił się pięknem, które z niego emanuje. Jeśli chcecie, mogę wam teraz opisać, jak wyglądają elfy, które znacie.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy opiekunie, że przyprowadziłeś nam elfa, a tobie elfie za piękne piosenki!

Elf: Jestem zadowolony. Dziękuję!

## 2.6. Wygląd leśnych elfów

*Kontynuowaliśmy naszą rozmowę.*

Bartosz: Opiekunie zacznij!

Opiekun lasu: Jest wiele gatunków elfów, które różnią się przede wszystkim wzrostem. Mają też różne ubrania i swoje specyficzne charaktery. Są też elfy mniej przyjazne ludziom, ale te, które znacie, kochają ludzi.

Tobiasz: Czy te mniej przyjazne ludziom elfy myślą źle o ludziach?

Opiekun lasu: Widzą one wady ludzkie i przez to im mniej ufają... Ale osobiście myślę, że jeśli ludzie się zmienią i będą bardziej przyjaźni naturze, to także one się do nich zbliżą.

Tobiasz: Dobrze opiekunie, wróćmy do wyglądu leśnych elfów.

Opiekun lasu: Przede wszystkim elfy mają długie szpiczaste uszy i to jest charakterystyczne dla ich gatunku. Ich skóra jest blada.

*Wtrącił się elf, który otrzymał lustro.*

Elf: Kolor mojej skóry to blady róż. Mam niebieskie oczy, które są bardzo duże. Moje ubranie jest zielone, ozdabiane liśćmi. Mam takie szpiczaste buty, trochę zaokrąglone na końcu, koloru ciemnoczerwonego.

Tobiasz: A nos i włosy?

Elf: Nos mam podobny do ludzkiego, ale trochę bardziej zawadiacki. Włosy mam czarne, dość długie poniżej ramion. Ale są też elfy, które mają krótsze włosy i też w innych kolorach. Moja twarz jest bardzo młodzieńcza i radosna. Czuję, że jestem częścią lasu i mój wygląd to uosabia.

Bartosz: Czy to jest twój stały wygląd, czy możesz go zmieniać?

Elf: Mógłbym go zmienić, jednakże jestem tak do niego przyzwyczajony, że go nigdy nie zmieniam.

Opiekun lasu: Oczywiście jest dużo gatunków elfów, które różnią się wyglądem, ale ich znakiem rozpoznawczym są długie szpiczaste uszy. Tak wygląda nasz mały przyjaciel i niech to będzie obraz tylko poglądowy.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy! To było bardzo miłe, móc z wami spędzić ten czas!

Opiekun lasu: W takim razie do następnej rozmowy!

## 2.7. Opieka lasu a pory roku

*Dwa dni później ponownie rozmawialiśmy z opiekunem lasu.*

Bartosz i Tobiasz: Witaj opiekunie! Chcieliśmy dziś porozmawiać o różnych rodzajach opieki zależnych od pory roku.

Opiekun lasu: Witajcie! Każda pora roku w lesie wymaga innego rodzaju opieki i dlatego też jest wiele opiekunów, którzy są aktywni tylko w danej porze i o danym czasie.

Bartosz: Rozumiem, że wiosna to okres wzrostu... Czy możesz coś więcej na ten temat powiedzieć?

Opiekun lasu: Tak, w tej porze roku największą aktywność mają opiekuni wzrostu. To oni pilnują, aby po zimowej przerwie i po zimowym odpoczynku wzrost przebiegał prawidłowo. W tym czasie są oni bardzo aktywni, a ich rola jest nieoceniona. Mają oni swoje sposoby, aby przyspieszyć wzrost drzew i roślin. Jednakże nie jest chciane, aby o tym tu mówić. Las ma też pewne tajemnice, których nie chcemy wyjawiać.

Bartosz: Co się dzieje w takim razie latem?

Opiekun lasu: Jest wielu opiekunów, którzy są aktywni latem, np. są oczywiście opiekuni liści i np. gnomy korzenne, które są aktywne także o tej porze roku. Ale tutaj chciałem zwrócić uwagę na opiekunów nasion, których początek rozwoju przypada latem. O tej porze roku także, jeśli mamy do czynienia z sadem czy drzewami owocowymi zaczynają swoją aktywność opiekuni danych owoców, którzy dbają o prawidłowe dojrzewanie poszczególnych owoców.

Bartosz: A czym zajmuje się gnom korzenny, o którym wspomniałeś?

Opiekun lasu: Gnomy korzenne to gatunek gnomów glebowych, które opiekują się korzeniami drzew. Jest ich oczywiście wiele podgatunków. Dbają one o prawidłowy rozwój korzeni i można powiedzieć, że przyspieszają ich wzrost. Wspierają też wszystkie procesy w korzeniach, takie jak pozyskiwanie wody z gleby do wyższych partii drzewa.

Tobiasz: A jesienią?

Opiekun lasu: Jesienią las jest powoli usypiany. Drzewa liściaste oddają liście. Te procesy także są oczywiście wspierane przez konkretnych opiekunów. Np. opadanie liści jest wspierane przez opiekunów poprzez ich odpinanie. Tutaj oczywiście bardzo pomaga wiatr, ale są istoty, które ten proces wspierają.

Tobiasz: Co w takim razie dzieje się zimą?

Opiekun lasu: Zimą cały las śpi i istoty takie jak elfy, drzewce, czy poszczególni opiekuni także śpią lub po prostu odpoczywają. Wszystkie te istoty zasłużyły na ten odpoczynek i jest chciane przez Światło, aby w ten sposób mogły się przygotować do następnego sezonu.

Tobiasz: Czy te wszystkie istoty podlegają tobie?

Opiekun lasu: Tak, wszystko, co się dzieje w lesie, dzieje się pod moją opieką. Jednakże gdybym był samodzielnym ich opiekunem, nie potrafiłbym dopilnować wszystkiego, dlatego poszczególni mniejsi opiekuni, o których mówiłem, mają także swoich opiekunów sektorowych, którzy zwracają im uwagę, gdzie i jak mają działać.

Bartosz: Czy coś byś dodał?

Opiekun lasu: Na bazie wglądów, które dzisiaj przedstawiłem, możecie sobie wyobrazić, jak wielka ilość istot jest mi podległa, jak wiele istot opiekuje się lasem. Jestem wdzięczny Bogu, że w ten sposób zadbał o wszystkie lasy, że każde drzewo i każda istota może czuć się, że jest pod opieką.

## 2.8. Prawo wzrostu

Bartosz: Chciałem dziś spytać o wzrost, który tak gwałtownie jest rozbudzany na wiosnę... Czy możesz coś więcej na ten temat powiedzieć?

Opiekun lasu: Tak. Nad prawidłowym wzrostem mają pieczę opiekuni wzrostu. Ich działania reguluje prawo wzrostu.

Bartosz: Prawo wzrostu?

Opiekun lasu: Prawo wzrostu jest zależne od danego obszaru oraz gatunku np. drzewa. Na bazie tej regulacji istoty prowadzą opiekę, aby wzrost był zgodny z tymi regulacjami. Istoty mogą podsycać wzrost, czyli go napędzać, a gdy wzrost jest bliski sezonowego maksimum, mają prawo i wręcz muszą go przytłumić. Prawo wzrostu dla danego obszaru i dla danego gatunku regulują wyżsi opiekuni, którzy często działają w porozumieniu ze swoimi odpowiednikami obszarów sąsiednich. Słuchają oni woli jeszcze wyższych opiekunów, którzy działają pod wpływem woli Bożej. Na bazie tego krótkiego wglądu czytelnik może dojść do wniosku, że także wzrost roślin, drzew czy krzewów jest procesem chcianym i regulowanym przez Światło.

Tobiasz: Czy coś jest jeszcze chciane, aby nam przekazać na ten temat?

Opiekun lasu: Czytelnik powinien sobie uświadomić, że Pan Bóg dba o lasy. Dbą poprzez konkretne istoty i konkretnych opiekunów. Procesy zachodzące w lesie nie są samowolą, a działają pod wpływem woli Bożej. Nic w naturze nie jest zostawione samo sobie, a wszystko napędza i reguluje wola naszego Stworzyciela.

## 2.9. Wpływ lasu na człowieka i podsumowanie

*W następnej rozmowie postanowiliśmy podsumować wszystko, co nam przekazano o lesie.*

Tobiasz: Witaj opiekunie! Dzisiaj chcemy zwieńczyć nasze przekazy dotyczące lasu...

Opiekun lasu: Witajcie! To, co wam przekazałem w tych kilku rozmowach, jest tak naprawdę bazą dla przyszłych pokoleń i dla przyszłych poszukiwaczy prawdy, prawdy która dotyczy lasu i istot natury, które go wspierają.

Tobiasz: Myślę, że warto coś także powiedzieć na koniec o dobroczynnym wpływie lasu na człowieka...

Opiekun lasu: Las ma bardzo dobry wpływ na wszystkie istoty, które w nim przebywają. Las uspokaja i koi nerwy będącego często w stresie współczesnego człowieka. Jest także wiele korzyści wypływających ze spacerów w lesie, jednakże nie chciałbym o wszystkich mówić, bo z czego się orientuję, są już podejmujące ten temat liczne publikacje. Wiedźcie też o tym, że las ma bardzo dobry wpływ na nasze zdrowie i na tym chciałbym zakończyć.

Bartosz: Myślę, że zbliżamy się do podsumowania naszych rozmów. Co chciałbyś powiedzieć na koniec?

Opiekun lasu: Tak jak już mówiłem wcześniej wasze przekazy, które spisaliście, są bazą dla dalszych bardziej szczegółowych opisów w przyszłości. Chciałem też zwrócić uwagę, że Światło daje takie poznanie ludziom, na jakie oni są gotowi. Jest też wiele tajemnic lasu, o których nie chciałem tutaj mówić, a które wy też znacie i niech będzie to dla was Bartoszu i Tobiaszu nagrodą za waszą pracę. Wierzę, że kiedyś przyjdzie czas, że Światło zezwoli na ukazanie tych tajemnic lasu, o których tutaj nie pisaliście.

Tobiasz: Opiekunie, czy chciałbyś jeszcze coś dodać?

Opiekun lasu: To mój ostatni przekaz i jestem głęboko przekonany, że spełniłem zadanie i dałem ludziom poznanie o lesie, jakie było chciane przez Światło. Cieszę się, że wola Boża zezwoliła na to i cieszę się z każdego człowieka, który dzięki tym przekazom chociaż trochę zrozumie naturę i procesy w niej zachodzące. Niech Światło was prowadzi ludzkie do czystych kontaktów z naturą, a także do przyjaźni z nami, istotami natury. Dziękuję!

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci opiekunie lasu! Bądź błogosławiony!



## 3. Istoty kwiatów

### 3.1. Informacje wstępne

*Nawiązaliśmy kontakt z opiekunką kwiatostanów, która służy w okolicy naszego domu.*

Bartosz: Witamy cię! Kim jesteś? Opowiedz nam coś o sobie...

Opiekunka kwiatostanów: Witajcie! Jestem opiekunką kwiatostanów. Moim sektorem, w którym się opiekuję kwiatami oraz istotami kwiatów jest sektor, do którego także zalicza się wasz dom.

Tobiasz: Opiekujesz się tylko istotami kwiatów na zewnątrz? Czy może też kwiatami w domach?

Opiekunka kwiatostanów: Dziękuję Tobiaszu za pytanie! Opiekuję się kwiatami nieświętymi, ale także świętymi. I uprzedzam wasze kolejne pytanie... W kwiatkach świętych mogą być także istoty kwiatów i ja także się nimi opiekuję. Wchodzą w to także kwiaty w waszym domu.

Bartosz: O czym będziemy rozmawiać na łamach tej książki?

Opiekunka kwiatostanów: Będę mówić o tym, co jest chciane przez Światło. Na początek powiem wam nieco o sobie, a później także o istotach kwiatów. Mam też specjalny przekaz dla ludzkości odnoszący się do ścinania kwiatów. Ten przekaz dla mnie osobiście jest najważniejszy i przedstawię go na końcu.

Tobiasz: Dziękujemy i cieszymy się na rozmowy z tobą!

### 3.2. Opiekunka kwiatostanów o sobie

*Kontynuowaliśmy rozmowę z opiekunką kwiatostanów.*

Bartosz: Chcielibyśmy, abyś opowiedziała coś o sobie... Jak długo tutaj służyysz? Jak duży teren obejmuje twój rejon?

Opiekunka kwiatostanów: Wiele lat temu, zanim się urodziście, zostałam przydzielona do tego sektora, w którym służę. Wcześniej była tu inna opiekunka kwiatostanów, która poszła służyć gdzie indziej, ale nie znam szczegółów. Teren, którym się opiekuję, obejmuje kilka domów i działek przyległych do waszego.

Tobiasz: Jak wygląda twoja służba?

Opiekunka kwiatostanów: Zazwyczaj doglądam wszystkie istoty kwiatów oraz kwiaty i dbam o to by rozwój, czyli ich kwitnienie kwiatów i dojrzewanie istot przebiegały prawidłowo. Moja obecność sprawia, że panny kwiatowe oraz wróżki kwiatowe czują się pod opieką i bezpiecznie. Często im mówię to, co jest stosowne w danej chwili i korzystne dla dalszego rozwoju. Przykładów można by mnożyć tysiące, jednakże myślę, że prezentowanie ich tutaj jest nie na miejscu.

Bartosz: Czy masz swoich przełożonych, czy działasz intuicyjnie?

Opiekunka kwiatostanów: Zazwyczaj działam intuicyjnie i stosownie do danej chwili. Ale oczywiście, mam też swoich przełożonych, a w zasadzie jedną przełożoną, która nie tylko pomaga mi służyć i daje wskazówki jak wspomagać istoty i kwiaty, ale także dba o mój indywidualny rozwój, bo ja także się rozwijam.

Bartosz: Czy utożsamiasz się bardziej jako istota natury, czy może opiekunka istot natury?

Opiekunka kwiatostanów: Jestem opiekunką istot natury, ale czuję się tak połączona z naturą, że myślę, że określanie mnie jako istota natury też jest właściwe.

Bartosz: Czy jest to prawda, że nazywa się was czasem księżniczkami?

Opiekunka kwiatostanów: Z racji naszego wyglądu często nas tak nazywano, jednakże ja wolę określenie opiekunka kwiatostanów, bo to oddaje bardziej charakter tego, czym się zajmuję.

Bartosz: Czy możesz opisać nam swój wygląd?

Opiekunka kwiatostanów: Jestem wielkości dorosłego człowieka. Mam długą błękitną suknię, z kwiatowymi wzorami.

Tobiasz: Czy masz obuwie?

Opiekunka kwiatostanów: Mogłabym używać, ale ja osobiście nie używam.

Tobiasz: Jaki masz kolor skóry?

Opiekunka kwiatostanów: Podobna do człowieka rasy białej, z tym że jest bardziej różowa.

Bartosz: A twarz i włosy?

Opiekunka kwiatostanów: Moja twarz przypomina uśmiechniętą ziemską kobietę w wieku 25, 30 lat. Uśmiech mi towarzyszy praktycznie bez przerwy. Włosy mam koloru blond, długie poniżej ramion. Na głowie mam taką małą koronę, która dodaje mi szlachetności i wdzięku. Jeśli chodzi o ubranie, to mam jeszcze welon, który podobnie jak suknia ozdobiony jest wzorami kwiatowymi. Welon sięga mi do pasa. Dawne ludy znały nas i często nazywały nas księżniczkami z racji naszych koron. Myślę, że to wystarczy. Chcę zauważyć, że w różnych regionach świata możemy wyglądać nieco inaczej, ale chcieliście znać mój wygląd, także się podzieliłam.

Bartosz: Czy chcesz jeszcze coś dodać o sobie na koniec?

Opiekunka kwiatostanów: Bardzo się cieszę, że mnie los przydzielił do sektora, do którego należy także wasz dom. Czuję, że moje przekazy mogą być dla wielu czymś nowym, jednakże czuję, że najwyższy czas, aby poszerzyć to poznanie, które już ludzie posiadają. Chciałam jeszcze dodać, że moja służba tutaj, także w waszym sektorze jest dla mnie wielką przyjemnością i bardzo cieszę się z faktu, że mogę się opiekować zarówno kwiatami i ich istotami. Dziękuję Bogu za tak szlachetne zadanie i pragnę dalej Mu służyć, najlepiej jak potrafię.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy za twoje piękne słowa i cieszymy się na dalszą wspólną służbę.

Opiekunka kwiatostanów: Dziękuję. Myślcie z radością o kwiatach i ich istotach.

### 3.3. Wróżki kwiatowe

*Po kilku dniach kontynuowaliśmy nasze rozmowy.*

Bartosz: Witaj! Chcieliśmy dzisiaj porozmawiać o wrózkach kwiatowych, są bardziej znane w świecie...

Opiekunka kwiatostanów: Witajcie! Jest wiele gatunków wrózek kwiatowych. Każdy kwiat ma swój specyficzny gatunek. Są one niesłychanie piękne, a znajomość ich utrzymała się także do dzisiaj. Nawet w dzisiejszych czasach, w których człowiek jest generalnie oddalony od Światła, niektórzy ludzie dostrzegają te wspaniałe istoty.

Bartosz: Czy wróżki kwiatowe rodzą się w kwiatach?

Opiekunka kwiatostanów: Tak, schodzą w te materię, które są jeszcze ziemskimi poziomami i rodzą się w kwiatach. Jednakże nie w każdym kwiecie rodzi się wróżka kwiatowa. Wróżki kwiatowe rodzą się w 10 do 30% kwiatach.

Tobiasz: Czy są one także nazywane elfami kwiatowymi?

Opiekunka kwiatostanów: Wróżki kwiatowe mają podobną funkcję i podobne zadania do elfów leśnych, także nazywanie ich elfami także jest właściwe. Ich uszy także są elfickie, z tym że wróżki kwiatowe zawsze są rodzaju żeńskiego, a elfy leśne męskiego.

Bartosz: Czy wróżki kwiatowe są ściśle połączone z kwiatem? Czy mogą przebywać poza kwiatem?

Opiekunka kwiatostanów: Wróżki kwiatowe podobnie jak elfy leśne są bardziej zewnętrznym wsparciem kwiatów. W kwiatach się budzą, a później wspierają kwiaty danego gatunku. Dzięki temu, że mają skrzydełka, mogą fruwać do kwiatów nawet bardzo oddalonych tego samego gatunku.

Tobiasz: W jaki sposób wspierają kwiaty?

Opiekunka kwiatostanów: Wróżki kwiatowe mają specjalne różdżki, które są wypełnione specjalnie przygotowaną w tym celu esencją. Jest to esencja danego gatunku kwiatu i wspomaga ona kwitnienie danego kwiatu. Podczas całego procesu kwitnienia wróżka może go tą esencją wspomagać. Wygląda ten proces, jakby czymś je skraplała.

Tobiasz: Zapewne już samo ich promieniowanie wspiera kwitnienie kwiatów?

Opiekunka kwiatostanów: Tak, ma to związek z ich połączeniem z danym gatunkiem. Ich delikatny śpiew wpływa bardzo korzystnie na kwiaty.

Bartosz: Czy coś byś jeszcze dodała na ten temat?

Opiekunka kwiatostanów: Wróżki mogą też tańczyć i w ten sposób intuicyjnie wspierać kwiaty. Poprzez taniec emitują też dodatkowe, silniejsze promieniowanie, które otula kwiat. Same wróżki to wspaniałe służebnice Stwórcy. Dzięki nim kwiaty lepiej się rozwijają i mogą dłużej utrzymać swoją dojrzałą formę.

Bartosz: Ile kwiatów ma pod opieką jedna wróżka?

Opiekunka kwiatostanów: To zależy od jej dojrzałości, a także od jej chęci. Wróżki uzupełniają się nawzajem i czasem te same kwiaty wspiera kilka wróżek. Myślę, że jedna wróżka jest w stanie zaopiekować się pięcioma do dziesięciu kwiatów, jednakże jest to tylko poglądowe i dotyczy to mniejszych kwiatów. Każdy gatunek kwiatów ma różne wróżki i liczby kwiatów, którymi opiekują się wróżki, mogą się różnić.

Tobiasz: Może podsumuj...

Opiekunka kwiatostanów: Wróżki kwiatowe są wspaniałym darem, którym obdarzone są wszystkie kwiaty i jest chciane przez Światło, aby kwiaty takie wsparcie miały. Można powiedzieć, że bez tego wsparcia kwiaty nie byłyby tak piękne, a całe stworzenie by na tym dużo straciło.

### 3.4. Panny kwiatowe

Tobiasz: Przejdźmy teraz do o mówienia panien kwiatowych.

Opiekunka kwiatostanów: O wrózkach kwiatowych jest już jako takie poznanie w świecie, natomiast o pannach kwiatowych nie ma praktycznie żadnych informacji. Są one mniej więcej dla kwiatów tym, czym są drzewce dla drzew. Jest chciane, aby każdy kwiat miał pannę kwiatową. Są one bardzo silnie połączone z kwiatami i praktycznie cały czas są wewnątrz kwiatów.

Bartosz: Pozwolono mi użyć formy „panny kwiatowe”, choć może kiedyś ktoś znajdzie lepszą formę, aby je określić.

Opiekunka kwiatostanów: Myślę, że „panny kwiatowe” to odpowiednia forma dla nich.

Tobiasz: Czy wszystkie kwiaty mają panny kwiatowe?

Opiekunka kwiatostanów: Zdarza się, że kwiaty, które są przeznaczone do zrywania, nie mają w sobie panien kwiatowych. Można to rozpoznać po tym, że te kwiaty mają mniej intensywny zapach.

Bartosz: Rozumiem, że panny kwiatowe schodzą w tę gęstą materię sezonowo, rozumiem, że wróżki kwiatowe mają podobnie?

Opiekunka kwiatostanów: Dopóki żyją kwiaty, dopóty są tutaj panny kwiatowe i wróżki. Dobrze to rozumiesz, niektóre panny kwiatowe schodzą na zaledwie kilka dni. Schodzą one z subtelnomaterialnych poziomów dla rozwoju. Jedna panna kwiatowa potrzebuje kilkaset lub nawet kilka tysięcy zejść w tę gęstą materię, aby osiągnąć pełną dojrzałość. Wtedy zarówno wróżki, jak i panny kwiatowe wchodzą do kręgu istotnego, gdzie jest ich raj.

Tobiasz: W jaki sposób wpływają na kwiaty?

Opiekunka kwiatostanów: Oczywiście ich sama obecność i promieniowanie ma bardzo korzystny wpływ na rozwój kwiatu. Natomiast co jest dla nich cechą charakterystyczną i wyróżniającą to to, że emitują zapach danego kwiatu. Kwiat bez panny kwiatowej nie ma tak intensywnego zapachu, jak kwiat, w którym bytuje panna kwiatowa.

Bartosz: Czy panny kwiatowe są świadome np. że mogą wejść w rejon, gdzie jest koszona trawa?

Opiekunka kwiatostanów: Tak. Wiele panien kwiatowych podejmuje ryzyko wejścia w tereny, w których mogą być niszczone. Podjęcie takiego ryzyka potęguje chęć dojrzewania i rozwoju.

Bartosz: Czy panny kwiatowe cierpią, gdy kwiaty są niszczone?

Opiekunka kwiatostanów: Podczas normalnego odejścia z kwiatu, a więc wtedy gdy kwiat umiera, panny kwiatowe nie cierpią w ogóle, dlatego nie jest to nazywane umieraniem a jedynie odejściem. Natomiast gdy kwiat zostaje zniszczony panny kwiatowe, które są bardzo połączone z tym kwiatem, cierpią. Dlatego apeluję o to, aby ludzie nie niszczyli kwiatów bezmyślnie.

Tobiasz: Czy one pamiętają poprzednie zejścia?

Opiekunka kwiatostanów: Te bardziej dojrzałe już mniej więcej wiedzą jak długo doświadczają, jednak nie jest to konieczne. Można powiedzieć, że one intuicyjnie czują, że to nie ich pierwszy kontakt z gęstomaterialnym kwiatem.

Tobiasz: Czy one tak jak wróżki tańczą i śpiewają?

Opiekunka kwiatostanów: Tak, oczywiście. Panny kwiatowe są bardzo szczęśliwymi istotami i zarówno taniec, jak i śpiew jest wyrazem tego szczęścia. Oczywiście działa to bardzo korzystnie dla danego kwiatu, w którym aktualnie bytują.

Bartosz: Czy chcesz coś jeszcze dodać na temat panien kwiatowych?

Opiekunka kwiatostanów: Wiedza o pannach kwiatowych, dla wielu może być nowa, jednak Światło uznało, że jest konieczne, aby o nich mówić. Jestem wdzięczna, że mogę się opiekować tak wspaniałymi istotami, którymi są panny kwiatowe. Stwórca dba o piękno całego stworzenia i panny kwiatowe, które uszlachetniają i upiększają kwiaty, są tego wspaniałym dowodem.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy!

### 3.5. Więcej o pannach kwiatowych

*Kilka dni później kontynuowaliśmy naszą rozmowę.*

Bartosz: Witaj opiekunko! Z racji, że temat panien kwiatowych jest dość nowy i tak naprawdę nie spotkałem się z nim w żadnych publikacjach, chciałem jeszcze zapytać o kilka kwestii...

Opiekunka kwiatostanów: Witajcie! Tak, jestem gotowa i słucham.

Bartosz: Spotkałem się z ludźmi, którzy twierdzą, że rozmawiają z kwiatami. Rozumiem, że nazywanie kwiatów wcieleniami panien kwiatowych jest błędne, czyli że jest u nich podobnie jak u drzewców... Czy zatem ludzie, którzy twierdzą, że rozmawiają z kwiatami, rozmawiają z pannami?

Opiekunka kwiatostanów: Tak, jest to dość powszechne u ludzi, że twierdzą, że rozmawiają z kwiatami. Zazwyczaj wynika to z tego, że nie widzą istot, którymi są panny kwiatowe, a jedynie je słyszą. Zresztą panny kwiatowe, podobnie jak drzewce utożsamiają się często z danym kwiatem. Ich wiedza też nie zawsze jest w pełni zgodna z prawdą.

Bartosz: W takim razie mam pytanie. Dlaczego wiedza o pannach kwiatowych jest praktycznie żadna na świecie? Przecież o wróżkach, które żyją obok, jest bardzo dużo informacji w wielu książkach.

Opiekunka kwiatostanów: Mała znajomość panien kwiatowych wynika z faktu, że działają i żyją one podobnie jak wróżki kwiatowe także w subtelnej gęstomaterialności, jednakże na jeszcze bardziej subtelnych jej poziomach. Dlatego obserwacja panien kwiatowych wymaga nieco bardziej subtelnego wzroku niż w przypadku wróżek.

Bartosz: Przyznam, że świadomość, że w prawie każdym kwiecie istnieje mała istota, czyli panna kwiatowa było dla mnie dość zaskakującym odkryciem. Można powiedzieć, że teraz bardziej uważam, aby nie zdeptać małej stokrotki, która rośnie na trawniku.

Tobiasz: Ja mam tak samo...

Bartosz: Dlaczego akurat Światło teraz zezwoliło na tę wiedzę?

Opiekunka kwiatostanów: Doskonałe pytanie. Światło widzi, jak człowiek źle traktuje kwiaty, często wycina je bezmyślnie lub niszczy. Świadomość tego, że w kwiatkach żyją istoty, powinna zmienić ten niechciany obyczaj. Ludzkość stoi w obliczu wejścia do Nowej Ziemi. Ta wiedza jest głównie przeznaczona dla tych ludzi, którzy tę Nową Ziemię będą budować. Szanujcie ludzie kwiaty, bo piękno, które one wam dają, jest bezcennym darem naszego Pana!

Bartosz: Dziękuję ci za tę odpowiedź! Mam jeszcze jedno pytanie... Czy panny kwiatowe kwiatów, które ludzie wycinają i dają np. do wazonów, cierpią z tego powodu, że muszą szybciej odejść?

Opiekunka kwiatostanów: Wiele panien kwiatowych jest nawet bardzo zadowolona z tego faktu, że może uszlachetniać dany dom. Zazwyczaj one odchodzą nieco wcześniej, niż te panny, które żyją w kwiatkach, które nie były ścięte i wiąże się to z cierpieniem, jednakże te cierpienia są bardzo małe w porównaniu do tych panien, które muszą nagle odejść z powodu nagłego zniszczenia kwiatu.

Tobiasz: Ta krótka rozmowa bardzo dużo nam dała... Czy czujesz, że jest coś jeszcze do dodania?

Opiekunka kwiatostanów: Jest bardzo chciane, aby wiedza o pannach kwiatowych została w końcu ujawniona. Wiemy, że nie uniknie się wszystkich zniszczeń kwiatów, które dokonuje człowiek. Same panny kwiatowe często podejmują ryzyko i schodzą w rejony, które nie są bezpieczne dla ich życia. Jednakże uważam, że wielu wrażliwych ludzi zrozumie, że takich czynności jak nieupoważnione niszczenie kwiatów należy unikać. Jesteście ludzie okryci pięknem natury, które przejawia się także w kwiatkach. Nie niszczone bezsensownie tego piękna.

### 3.6. Wygląd wróżek kwiatowych

*Pod wieczór tego samego dnia postanowiliśmy spytać opiekunkę kwiatostanów o wygląd wróżek kwiatowych.*

Tobiasz: Witaj ponownie! Chcemy teraz rozmawiać o wyglądzie wróżek kwiatowych.

Opiekunka kwiatostanów: Tak, jestem przygotowana do tego tematu...

Bartosz: Proszę, zacznij.

Opiekunka kwiatostanów: Jest jedna bohaterka z filmu „Piotruś Pan”, która mniej więcej oddaje wygląd wróżek kwiatowych. Jest to oczywiście dzwoneczek. Jednakże wróżki kwiatowe nie są tak skąpo ubrane. Mają skrzydełka, które są przezroczyste i różdżki, o których już mówiliśmy. Podlatują do danego kwiatu i trącając różdżką, obdarowują go esencją korzystną dla jego dojrzewania.

Tobiasz: Jak są ubrane i jakiego koloru jest ich skóra?

Opiekunka kwiatostanów: Jest mnóstwo gatunków wróżek kwiatowych. Zazwyczaj ich sukienki są lśniące i połyskujące, a barwami oddają charakter danego kwiatu. Ich skóra jest zazwyczaj blad różowa, a włosy mają średnio długie zależnie od upodobań. Wzrost jest zależny od wysokości danego kwiatu i jest mniej więcej tak dostosowany, aby wróżka mogła korzystnie działać swym promieniowaniem na ów kwiat. Suknie są zazwyczaj poniżej kolan. Wróżki nie mają żadnego obuwia.

Bartosz: Opisz nam twarz.

Opiekunka kwiatostanów: Charakterystyczną cechą ich twarzy są ich elfickie uszy, dlatego jak już mówiłam, można je także nazywać elfami kwiatowymi. Mają duże piękne oczy, a ich twarze przypominają kobietę około dwudziestopięcioletnią, ale to też nie jest regułą. Usta są koloru różowego. Brwi w kolorach włosów w zależności od gatunku. Nos przypomina typowo ludzki nos kobiety.

*Po chwili.*

Opiekunka kwiatostanów: Mam nadzieję, że ktoś z przyszłych czytelników będzie mógł zobaczyć i być może lepiej opisać lub nawet namalować wróżkę kwiatową.

### 3.7. Wygląd panien kwiatowych

*Od razu przeszliśmy do opisu wyglądu panien kwiatowych.*

Bartosz: Prosimy cię teraz o opis wyglądu panien kwiatowych.

Opiekunka kwiatostanów: Panny kwiatowe są bardziej szlachetne w swoim wyglądzie niż wróżki kwiatowe. Ta szlachetność sprawia, że są też nieco wyżej w poziomach subtelnej materialności, a ich forma jest także nieco bardziej subtelna. Ich wysokość jest dostosowana do wielkości kwiatu. Są podobnej wielkości jak wróżki kwiatowe, z tym że praktycznie bez przerwy znajdują się wewnątrz

kwiatu. Ich suknie są dłuższe niż suknie wróżek i swoją barwą oddają charakter danego kwiatu. Nie mają obuwia.

Bartosz: Czy mają też elfickie uszy?

Tobiasz: I skrzydełka?

Opiekunka kwiatostanów: Ich uszy przypominają bardziej ludzkie uszy i z racji, że przebywają cały czas w kwiecie, nie mają skrzydełek tak charakterystycznych dla wróżek.

Bartosz: A kolor skóry?

Opiekunka kwiatostanów: Różne odcienie, zazwyczaj jest to bladoróżowy. Jednakże ja na co dzień widzę tylko niewiele z licznych gatunków panien kwiatowych.

Tobiasz: Przejdźmy do twarzy.

Opiekunka kwiatostanów: Wygląd twarzy przypomina wygląd szlachetnej damy, która zazwyczaj jest uśmiechnięta. Oczy wyrażają piękno i głębię wewnętrznej istoty. Są one niezwykle piękne, gdy się uśmiechają, a fala błogości, która czasem je dotyka, sprawia, że widać jak promieniują wewnętrznym pięknem. Nos typowo ludzki. Brwi delikatnie podkreślają jej subtelne piękno. Włosy różnobarwne, które zazwyczaj są elegancko uczesane, często ozdobione welonem.

Tobiasz: Czy byś dodała coś jeszcze?

Opiekunka kwiatostanów: Zarówno opis wróżek, jak i panien jest dość pogładowy i zapewne może się różnić w wielu kwestiach w licznych gatunkach. Najważniejsze jest to, że zarówno wróżki, jak i panny są niezwykle piękne i właśnie to piękno jest dopełnieniem piękna zawartego w kwiatach.

### 3.8. Uczniowie i uczennice

*Następnego dnia pojawił się nowy temat do rozmów.*

Bartosz: Witaj opiekunko! Zakomunikowałeś, że masz do omówienia nowy temat. Proszę, zacznij...

Opiekunka kwiatostanów: Witajcie! Jest coś, czego czytelnicy waszych ksiązek się domyślają, a jednak nie było to szerzej omawiane. Każdy opiekun istot natury, jeśli tylko wyrazi takie chęci, może mieć uczniów lub uczennice, które pragną się szkolić na przyszłych opiekunów lub opiekunki.

Bartosz: Czy ty droga opiekunko masz jakieś uczennice?

Opiekunka kwiatostanów: Tak, mam trzy uczennice. Pomagają mi one w mojej służbie i przygotowują się do tego, aby być w przyszłości także opiekunkami kwiatostanów. Darzę je wielką miłością i pragnę je uczyć.

Bartosz: Czuję, że wyglądają one jak małe dziewczynki lub dziewczyny.



Opiekunka kwiatostanów: Tak, przypominają one dzieci ludzkie, jednakże nie są one duchami, a należą one do gatunku istotnego tak, jak również i ja. Każdy opiekun, czy opiekunka, zanim zacznie swoją pełnowymiarową służbę, najpierw był uczniem. Jest chciane, aby ludzie także wiedzieli o tym i w ten sposób mieli większe poznanie.

Tobiasz: Czy któraś z uczennic chce się wypowiedzieć na łamach tej książki?

Opiekunka kwiatostanów: Tak, proszę cię Anno, abys się wypowiedziała...

Uczennica Anna: Witam. Jestem zachwycona tym, że mogę się uczyć tego jak być w przyszłości opiekunką kwiatostanów. Kocham wszystkie kwiaty i wszystkie istoty z nimi związane. Jestem wdzięczna, że nasza opiekunka, która służy w sektorze wokół waszego domu z taką cierpliwością i takim zapałem przygotowuje nas do przyszłej służby. Cieszę się na samą myśl, że kiedyś będę tak jak i ona mogła służyć wszystkim kwiatom oraz istotom z nimi związanymi. Dziękuję Stwórcy, że nas prowadzi i jestem wdzięczna za swój byt i swoją rolę w stworzeniu.

Tobiasz: Dziękujemy ci za te słowa i życzymy ci błogosławionego rozwoju! Opiekunko, czy chciałabyś jeszcze coś powiedzieć na ten temat?

Opiekunka kwiatostanów: Moje uczennice bardzo szybko się uczą i obecnie mają formę dziecięcą, i tak jak ziemscy ludzie wraz z dojrzewaniem rosną. Darzę je wielką miłością, ponieważ kiedyś byłam taka jak one. O tym, skąd się biorą opiekuni i jak zaczynają swój byt, jeszcze nie czas, aby mówić, ale mogę powiedzieć to, że my też zaczynamy jako iskry, czyli zarodki istotne i schodzimy na niższe poziomy stworzenia. To powinno ludzkości wystarczyć.

Bartosz: Dziękujemy za tą wiedzę!

### 3.9. Rola i wpływ kwiatów

*Po krótkiej przerwie w tym samym dniu kontynuowaliśmy rozmowę.*

Tobiasz: Droga opiekunko, jaka jest rola kwiatów w stworzeniu?

Opiekunka kwiatostanów: Mam osobiste spojrzenie na ten temat i chciałabym je przedstawić.

*Po chwili.*

Opiekunka kwiatostanów: Rola kwiatów jest według mnie bardzo podobna do roli żeńskości, dlatego też istoty kwiatów to istoty żeńskie. Stwórca dał wszystkim światom, w których rozwija się natura kwiaty w celu upiększenia i uszlachetnienia. Kobiety bardziej niż mężczyźni dostrzegają i doceniają tę rolę. Bądźmy wdzięczni, że Stwórca pomyślał o pięknie całego stworzenia i że możemy cieszyć się tym pięknem, podziwiając i czując kwiaty.

Bartosz: Jak wpływają kwiaty na człowieka?

Opiekunka kwiatostanów: Kwiaty mają bardzo dobroczynny wpływ zarówno na ludzi, jak i na pozostałe istoty doświadczające w stworzeniu. Ludzie bardziej otwarci wewnątrz, którzy czują zapach kwiatów i dostrzegają ich piękno, czują, jakby przenosili się w zacczarowaną krainę pełną

ufności do Światła, pełną dziecięcości, miłości i piękna. W dzisiejszych czasach kwiaty wpływają nie tylko na kobiety, ale coraz częściej rozbudzają wnętrza mężczyzn. Kwiaty mają też swój swoisty wpływ terapeutyczny i potrafią polepszyć stan zdrowia, a także wierzę, że w wielu przypadkach uzdrowić z wielu dolegliwości. Wpływ kwiatów jest pięknym darem i wierzę, że ludzkość Nowej Ziemi doceni to w pełni. Dzisiaj dostrzegają to jednostki, ale wierzę, że przyjdzie czas, że cała ludzkość będzie tego świadoma.

Bartosz: Dziękujemy ci droga opiekunko za twoje piękne słowa. Też wierzę, że ludzkość coraz bardziej będzie dostrzegała dobroczynny wpływ kwiatów.

Opiekunka kwiatostanów: Chcę jeszcze coś dodać... Kwiaty są wielkim darem Światła. Wierzę, że coraz większa część ludzkości nie będzie jak dotychczas traktować kwiaty przedmiotowo, a dostrzeże ich rolę i wpływ na całe późniejsze stworzenie.

Tobiasz: Dziękujemy!

### 3.10. Przekaz dla ludzkości

Bartosz: Na początku naszych rozmów wspomniłaś o przekazie dla ludzkości dotyczącym kwiatów. Czy jesteś gotowa, aby ten przekaz przedstawić?

Opiekunka kwiatostanów: Jestem gotowa.

Tobiasz: Zacznij, proszę.

Opiekunka kwiatostanów: Człowiek do tej pory nie traktował kwiatów z koniecznym szacunkiem i poszanowaniem. Drodzy ludzie, musicie sobie uświadomić, że kwiaty są darem Światła i jest chciane, abyście je traktowali właśnie jako dar. Od początku, kiedy człowiek zawitał na ziemi, Światło zezwoliło na ścinanie kwiatów w celu upiększania domów, czy świątyń. Jednakże Światło nigdy nie zezwalało na bezmyślne niszczenie kwiatów, które nie było niczym uargumentowane. Ta książka daje wiedzę o panny i wrózkach kwiatowych. Część z nich bardzo chce doświadczać w bliskości człowieka, a więc w kwiatach, które umieszczacie w wazonach. Jednakże nie wszystkie tego pragną i dlatego nawołuję, abyście bardziej świadomie określali cel przeznaczenia danych kwiatów. W ten sposób pozwolicie doświadczać tym istotom zgodnie z ich wolą i chceniem. Wiemy, że dbając o ogrody często podczas koszenia lub innych czynności wycinacie, lub niszczyacie kwiaty. Światło nie chce wam tego zabraniać, ale nawołuję, abyście robili to z głową i w miarę szybko określali cel przeznaczenia danych kwiatostanów. W wielu przypadkach wasze sumienie będzie wam wskazywało, czy możecie dane kwiaty ścinać. Bądźcie rozważni i nigdy bezmyślnie nie niszczycie kwiatów. Możecie też prosić o zgodę Światła na daną wycinkę i ta zgoda może wam zostać udzielona, jednakże musicie wziąć pod uwagę, że nie zawsze tak będzie. Wasze sumienie i odczuwanie wskaże wam prawdę w tej kwestii. Wolą Światła jest, abyście brali pod uwagę ten przekaz podczas waszego pobytu na ziemi.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy!

Opiekunka kwiatostanów: Czuję, że spełniłam zadanie.

Bartosz i Tobiasz: Cieszymy się! Bądź błogosławiona!

Opiekunka kwiatostanów: Dziękuję. To moje ostatnie słowa na łamach waszej książki. Dałam wam wiedzę o kwiatach i o istotach kwiatów, które bardzo kocham. Używajcie tej wiedzy z odpowiedzialnością i z wielkim wyczuciem budujcie wasz kontakt z kwiatami i z ich istotami.

## 4. Opiekuni zwierząt

### 4.1. Informacje wstępne

*Otworzyliśmy się na poznanie o opiekunach zwierząt. Pojawiła się istota.*

Bartosz: Witaj istoto! Kim jesteś i o czym możemy z tobą rozmawiać?

Istota: Jesteśmy grupą istot, która zajmuje się opieką nad zwierzętami. Dbamy o zwierzęta i chcemy, aby ludzkość o nas wiedziała. Jest niestety, mała wiedza w świecie na nasz temat i chcemy przynajmniej częściowo to zmienić. Nie będziemy mówić o takich szczegółach, jak o naszym wyglądzie, gdyż jest nas wiele różnych rodzajów, a to, co wam damy, będzie poznaniem ogólnym.

Bartosz: Czytaliśmy o tzw. przewodnictwie zwierząt i wiemy, że zajmują się tym konkretne istoty jak centaury, fauny, a także istoty, o których już mówiliśmy, czyli filgi i syreny...

Opiekun zwierząt: Tak, te istoty kierują głównie grupami czy stadami dzikich zwierząt. Jednakże oprócz tych tzw. przewodników każde zwierzę ma indywidualnego opiekuna, gdyż każde zwierzę jest tak naprawdę doświadczającą duszą, która także zasługuje na miłość i opiekę ze strony Światła. My, opiekuni jesteśmy tak naprawdę odzwierciedleniem miłości Boga do wszystkich zwierząt.

Bartosz: Czy w rzeczywistości każde zwierzę ma swojego indywidualnego opiekuna, czy zdążają się wyjątki?

Opiekun zwierząt: Tak, wszystkie zwierzęta poza owadami... Owady mają swoich grupowych opiekunów i taka opieka w zupełności im wystarcza.

Tobiasz: Może nie przechodźmy do szczegółów na tym etapie... Powiedz, dlaczego chcecie mówić o sobie?

Opiekun zwierząt: Dziękuję za to pytanie. Przede wszystkim chcemy pokazać światu, że Stwórca kocha wszystkie zwierzęta i my opiekuni zwierząt jesteśmy wyrazem tej miłości. Człowiek bardzo często traktuje zwierzęta przedmiotowo i nie myśli o tym, że zwierzę ma duszę. Człowiek jest odpowiedzialny za ogromną część wszelkiego cierpienia, jakie spotyka obecnie zwierzęta. My opiekuni zwierząt chcemy zwrócić na to uwagę i zaapelować o zmianę.

Bartosz: Czy chcesz coś dodać jeszcze tytułem wstępu?

Opiekun zwierząt: Człowiek nie zdaje sobie często sprawy, jak wielką miłością obdarza Bóg wszystkie swoje stworzenia w całej kreacji. Każde zwierzę jest godne miłości, którą Bóg je obdarza. Zwierzęta doskonale spełniają swoje zadania w zależności od swojego gatunku i mają pełne prawo na rozwój w materiach świata. Jednakże na drodze rozwoju zwierząt stanął człowiek, który nie szanuje zwierząt i nie myśli o nich jako o mniejszych braciach. My opiekuni zwierząt bardzo ubolewamy nad tym faktem i nasz główny przekaz jest skierowany do współczesnego człowieka, aby się zmienił i aby zrozumiał, że wszystkie zwierzęta to tak naprawdę jego mniejsi nieświadomi bracia.

## 4.2. Miłość opiekunów do ich podopiecznych

*Po krótkiej przerwie kontynuowaliśmy rozmowę.*

Bartosz: Aby rozwinąć dyskusję, chcę o coś spytać. Co tak naprawdę wami kieruje i co was prowadzi?

Opiekun zwierząt: Bóg nas obdarzył wielką miłością. Jest to miłość do naszych podopiecznych, do zwierząt, którymi się opiekujemy. Każdy z nas dba o zwierzę, którym się opiekuje jak o swój największy skarb. Jest w tym swoiste oddanie i służba Światłu. Chcemy, aby zwierzęta się rozwijały i nasza obecność im w tym pomaga.

Bartosz: Czy zwierzęta czują waszą miłość i wasze wsparcie?

Opiekun zwierząt: Tak, zwierzęta czują naszą miłość i to, że je wspieramy. Niewiele oczekujemy w zamian. Gdy zwierzę jest radosne i cieszy się swoim bytem, jest to dla nas wystarczającą nagrodą za naszą miłość.

Tobiasz: Czy cierpicie, gdy zwierzę cierpi?

Opiekun zwierząt: To zależy od stopnia wrażliwości konkretnego opiekuna. Nie chcemy, aby nasi podopieczni cierpieli, lecz wiemy, jakie jest życie i bierzemy także pod uwagę to, że często cierpienie jest konieczne na drodze rozwoju. Nie tylko wśród ludzi takie doświadczenia mają głębszy sens, ale także podczas dojrzwania każdego zwierzęcia - cierpienie jest częścią ich życia.

Bartosz: Czy możesz zdradzić jakim zwierzęciem się opiekujesz?

Opiekun zwierząt: Niedaleko waszego domu jest staw i ja tam opiekuję się jedną z ryb. Jestem opiekunem ryb.

Bartosz: Jak bardzo kochasz swojego podopiecznego i czy możesz to jakoś wyrazić?

Opiekun zwierząt: Uwielbiam patrzeć w oczy mojego podopiecznego. Mówi się, że oczy ryby nie wyrażają uczuć, jednakże ja dostrzegam znacznie więcej niż ludzie. Czuję wewnętrznie potrzeby mojego podopiecznego i jestem bardzo zadowolony, gdy odczuwam jego szczęście. Bardzo go kocham i nie chcę go zawieść, ponieważ wiem, że jestem dla niego jedynym wsparciem.

## 4.3. Kolejne informacje o opiekunach zwierząt

*Kontynuowaliśmy naszą rozmowę.*

Tobiasz: Na czym polega twoja służba jako opiekuna?

Opiekun zwierząt: Przede wszystkim moja bliskość i obecność ma duży wpływ na odczuwanie mojego podopiecznego. Mam też mnóstwo narzędzi, które mogę wykorzystywać w interakcji z moim podopiecznym na potrzeby jego dalszego rozwoju. Jednakże nie jest w tej chwili chciane, aby o tym mówić. Świadomość, że istniejemy i wspieramy zwierzęta, jest już i tak dużym krokiem w poznaniu o naturze. Nie pora, aby mówić o szczegółach.

Tobiasz: Czy zwierzęta wiedzą o waszym istnieniu i czy was widzą?

Opiekun zwierząt: Widzą nas tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Możemy im się pokazać, aby np. ostrzec przed czymś, jednakże nie zdarza się to zbyt często. Jestem przekonany, że mój podopieczny jest świadomy mojej obecności i mojego wsparcia. Wiem, że czuje pewnego rodzaju tęsknotę, gdy mnie przy nim nie ma. Tak mój drogi Tobiaszu odczuwam ten temat.

Bartosz: Czy wy, opiekuni zwierząt też macie swoich przełożonych?

Opiekun zwierząt: Dziękuję za to pytanie. Tak, mamy swoich przełożonych i ci z kolei mają jeszcze wyższych przełożonych. Nasze wyższe prowadzenie sięga aż do kręgu istotnego. Tam plany wobec konkretnych gatunków na ziemi są zakotwiczone w woli Bożej. Jak pewnie wiecie, na ziemi wiele gatunków pojawiało się, a następnie zniknęło. Takie procesy reguluje wola Boża i w całej historii naszej planety nie było przypadków w tej kwestii. My, opiekuni także musimy się dostosować do tej woli. Na bazie tego, co powiedziałem, możecie zbudować sobie obraz nas, opiekunów zwierząt. Ten obraz mówi, że kieruje nami zarówno miłość, jak i wola Boża.

Bartosz: Czy posiadasz informacje, jak poszczególne gatunki zwierząt długo będą jeszcze na ziemi?

Opiekun zwierząt: Nie mam zaawansowanej wiedzy na ten temat. Ale wielu rzeczy się domyślam. Nie jest chciane, aby dokładnie o tym mówić, ale są pewne plany wobec wielu gatunków zwierząt.

Bartosz: Rozumiem, że zanikanie wielu gatunków zwierząt spowodowane działalnością człowieka nie jest chciane przez Światło.

Opiekun zwierząt: Tak jak się pewnie domyślacie, Światło bierze pod uwagę działalność człowieka na ziemi i jego wpływ na wymieranie gatunków. Jednakże nie jest wolą Boga, aby tak się działo. Pan Bóg chce radosnego współistnienia człowieka i zwierząt na tej planecie. Człowiek nie tylko powinien brać to pod uwagę, lecz nawet musi się dostosować do woli Bożej, gdyż to wymusza coraz większe ciśnienie Światła na naszej planecie.

Tobiasz: Czy coś chcesz jeszcze dodać?

Opiekun zwierząt: Pobyt zwierząt na ziemi reguluje wola Boża. Każdy gatunek ma przewidziany swój czas na rozwój i zazwyczaj ten czas jest wykorzystany. Zwierzęta rozwijają się prawidłowo, a dopiero człowiek jest tym, który stanął im na ich drodze rozwoju i zaczął je traktować jak swoją własność. Zwierzę nie jest własnością człowieka, a należy do Światła i dopiero kiedy Światło zezwoli na wykorzystanie zwierzęcia do celów człowieka, on może to czynić. Niech człowiek o tym pamięta.

#### 4.4. Traktowanie zwierząt przez człowieka

*Następnego dnia kontynuowaliśmy nasze rozmowy z opiekunem zwierząt.*

Bartosz: Witaj opiekunie! Jest wiele filmów w internecie pokazujących jak okropnie, a właściwie mówiąc w bestialski sposób, są traktowane zwierzęta, z których pozyskuje się mięso dla celów spożywczych. Czy mógłbyś się do tego odnieść?

Opiekun zwierząt: To nie jest radosny przekaz, jednakże konieczny. My, opiekuni zwierząt bardzo cierpimy z tego powodu, jak człowiek traktuje zwierzęta hodowlane. Ludzie w zakładach produkcyjnych, produkujących mięso, czy w rzeźniach nie są świadomi tego, że tak naprawdę pozbawiają życia istoty żyjące posiadające dusze. Zwierzęta są przechowywane w ciasnych pomieszczeniach lub klatkach często wypełnionych ich własnymi odchodami. Zwierzęta spędzają w takim miejscu całe swoje życie i jeśli zachorują, są od razu zabijane jako te, które nie dają w przyszłości zysku. Sposób uboju zwierząt przeznaczonych na potrzeby spożywcze ich mięsa jest niezwykle często, a w wielu krajach zawsze, niegodny człowieka. Zwierzęta widzą, jak ubija się inne i są pełne strachu i oczywiście niewyobrażalnie wtedy cierpią. Jest to dla nas straszny temat, a opiekuni, którzy opiekują się tymi zwierzętami, także cierpią.

*Po krótkiej chwili.*

Opiekun zwierząt: Światło dawno temu zezwoliło człowiekowi na spożywanie mięsa zwierząt. Jednakże człowiek zrobił sobie z tego biznes opierający się na żądzy zysku. Owa żądza zaślepiła człowieka tak bardzo, że ten już w ogóle nie dostrzega prawdy o zwierzętach. Ta prawda głosi, że zwierzęta mają dusze i odczuwają ból, cierpienie i strach podobnie jak ludzie. W Nowej Ziemi, czy też w Nowym obiecany Królestwie nie będzie więcej zgody na takie traktowanie zwierząt. Człowieku, zanim zabijesz dane zwierzę i przeznaczysz jego mięso na cele spożywcze, daj okazję mu cieszyć się życiem. Ludzie są często nieświadomi faktu, że cierpienia związane ze śmiercią zwierzęcia mogą być zniwelowane praktycznie do zera.

*Po przerwie.*

Opiekun zwierząt: Ja kocham wszystkie zwierzęta i życzyłbym sobie, aby człowiek odchodził od spożywania ich mięsa, jednakże czuję, że proces ten powinien być stopniowy. Nagłe odsunięcie wszelkich mięs z diety może być dla wielu ludzi niekorzystne. Wasze ciała są przyzwyczajone do spożywania mięsa od tysiącleci i w moim odczuciu nie da się tego przeskoczyć.

Bartosz i Tobiasz: Dziękujemy ci za twoje wypowiedzi, które wiele wniosły.

#### 4.5. Wpływ opieki nad zwierzętami na człowieka

Bartosz: Zarzuciłeś temat o opiece ludzi nad zwierzętami...

Opiekun zwierząt: To, że my się opiekujemy zwierzętami, nie powinno być jedyną drogą dla ich wsparcia. Ludzie powinni także opiekować się zwierzętami i wiem, że wielu ludzi o czystych sercach już to robi. Chciałem tym tematem zwrócić uwagę, ile człowiek może zyskać dzięki takiej opiece.

Tobiasz: Prosimy, rozwiń temat.

Opiekun zwierząt: Człowiek, który opiekuje się zwierzętami, zyskuje w sensie duchowym. Jego wrażliwość i świadomość obecności innych istot żyjących się zwiększa. Człowiek uczy się miłości i zaczyna dostrzegać piękno dusz zwierzęcych. Bardzo doceniam ludzi, którzy opiekują się zwierzętami, bo ułatwiają nam oni nasze zadania.

Tobiasz: Czy coś chcesz jeszcze powiedzieć?

Opiekun zwierząt: Zwierzęta to istoty czujące o pięknych duszach. Okażcie im miłość, na którą zasługują. Przytul, pogłaszcz, utul, a będziesz widział ich szczerą reakcję na takie twoje okazanie bliskości. Zwierzęta także potrzebują miłości i każdy człowiek, który kocha zwierzęta, jest szlachetnym owocem tego stworzenia.

#### 4.6. Doświadczenia Bartosza i Tobiasza

Opiekun zwierząt: Jest chciane Bartoszu, abyś podzielił się swoimi doświadczeniami związanymi ze zwierzętami.

Tobiasz: Wiem, jakie to doświadczenia i cieszę się, że znajdują się w tej książce!

Bartosz: Pierwsze doświadczenie dotyczy naszego kota „Drako”, który już odszedł jakiś czas temu. Był to czas, gdy był on jeszcze małym kotkiem. Miał w tym czasie pewną zabawkę przywiązaną na sznurku do krzesła na stałe. Pewnego dnia bawił się tą zabawką i usłyszałem straszne jęknięcia. Jęknięcia były bardzo przerażające. Podbiegłem i zauważyłem, że „Drako” tak niefortunnie zaplątał się w sznurek, że zaczął się dusić. Podbiegłem do niego i z początku nie potrafiłem mu pomóc, bo sznurek bardzo mocno mu ścisnął gardło. Pobiegłem po nożyczki i najdelikatniej jak tylko mogłem, odciąłem sznurek. Drako początkowo był w szoku i odskoczył daleko, ale gdy się po chwili uspokoił, podszedł do mnie i poczułem, jakby mi podziękował. W tym momencie usłyszałem głos jego opiekuna, który podziękował mi za to, co zrobiłem. Był to mój pierwszy kontakt z opiekunem zwierząt.

*Po krótkiej chwili.*

Bartosz: Drugim zdarzeniem nie chciałem się dzielić, ale zrobię to na prośbę opiekuna, bo także czuję, że Światło chce, abym się tym podzielił. Pewnego dnia rozmawiałem z ojcem o bezpańskich psach w naszej okolicy. Powiedział mi wtedy, że jest pewna dwójka, która zawsze trzyma się razem i wydaje się, że są dobrymi przyjaciółmi. Minął jakiś czas od tej rozmowy i wracając pieszo z pracy do domu, natknąłem się na pewne zdarzenie. Na drodze leżał pies, którego prawdopodobnie przejechał samochód. Było to dla mnie dużym szokiem, bo widziałem, że pies jeszcze żyje. Chciałem zbliżyć się do psa, ale byli przy nim ludzie i w tamtej chwili myślałem, że to jego właściciele. Nie chciałem przeszkadzać i oddaliłem się od całego zdarzenia, ale wewnętrznie czułem, że chcę jakoś pomóc. Wiedziałem, że pies cierpi i chciałem jakoś przerwać te męki. Postanowiłem, że spróbuję odciąć duszę psa, od jego gęstomaterialnego ciała, jednakże poczułem, że jest potrzebna na to zgoda Światła. Moi przewodnicy przekazali mi, że jest zgoda Światła na ten proces. Dokonałem odcięcia i natychmiast przy mnie pojawiła się dusza psa, którą dość dobrze widziałem. Była ona niezwykle radosna i skakała do mnie, merdając ogonem. Zrozumiałem, że oszczędziłem jej mnóstwo cierpienia. Następnie zacząłem swój standardowy proces odprowadzenia duszy na poziom stworzenia zgodny z jej dojrzałością. Takich odprowadzeń miałem już kilka, dlatego wiedziałem, że należy to zrobić. Minęło kilka tygodni i mniej więcej w tym samym miejscu, w którym leżało ciało, podbiegł do mnie inny pies, który zaczął merdać ogonem i skakać na mnie z radości. Nie wiedziałem, co robić i ten radosny pies towarzyszył mi większą część drogi do autobusu. Dopiero po pewnym czasie zrozumiałem, że ten pies był świadomy procesu odcięcia i odprowadzenia tamtego, być może znał się z nim dobrze i był mi za to wdzięczny. Podejrzewam, że te dwa psy to przyjaciele, o których wcześniej wspominał mi ojciec. Drogi opiekunie, czy podejrzewasz, że zwierzęta mogą czuć takie rzeczy?



Opiekun zwierząt: Są zwierzęta, które mogą widzieć dusze i przede wszystkim bardzo dobrze odczuwają. Te dwa psy nie musiały być koniecznie tymi przyjaciółmi, o których wspomniał ojciec, ale ów drugi pies mógł poczuć, że jesteś bardzo przyjaźnie nastawiony do zwierząt. Swoim szlachetnym czynem zyskałeś sobie ich przychylność. Dziękuję, że się tym podzieliłeś. Jest to miłe Bogu, aby ten wpis znalazł się w tej książce. Tobiaszu, czuję, że ty też możesz się czymś podzielić...

Tobiasz: Tak! Pewnego dnia kilka lat temu byłem na spacerze w lesie. Jak zwykle przytulałem moich przyjaciół – drzewa. Tym razem byłem sam na tym spacerze, zwykle chodzę z Bartoszem. W pewnym momencie przechodził obok mnie pewien starszy mężczyzna i zaczęliśmy rozmawiać. Mówiłem mu o przytulaniu się do drzew i on potwierdził, że też to robi. Powiedział, że ma u siebie obok domu wielkie stare drzewo, prawdopodobnie był to dąb, jeśli dobrze pamiętam. Mówił, że często się do niego przytula. Ucieszyło mnie to, bo niewielu ludzi nadal wie o tym, jak drzewa mogą nas wesprzeć. Rozmawialiśmy jakąś chwilę i spojrzał na mnie, zwierając się. Powiedział, że ma duże wyrzuty sumienia, bo dużą część życia pracował w rzeźni i zabijał zwierzęta. Było to bardzo szczere i smutne wyznanie. Zrobiło mi się go bardzo żal i do końca nie wiedziałem co o tym myśleć, gdyż wtedy nie do końca byłem świadom, jak okrutnie traktuje się zwierzęta w tych miejscach. Próbowałem go jakoś pocieszyć i wesprzeć. Przypomniałem sobie o tej rozmowie dopiero w trakcie pisania tego rozdziału książki. Zrozumiałem, dlaczego ten starszy Pan czuł wielki żal, myśląc o tym, co przez wiele lat czynił, gdyż zapewne to, co czynił, nie było miłe Bogu. Mam nadzieję, że ten człowiek będzie mógł jakoś zadośćuczynić, a jego dusza odnajdzie pokój.

Opiekun zwierząt: Dziękuję Tobiaszu. W tym wypadku wyrzuty sumienia i towarzyszące temu poczucie winy wskazuje na prawdę. Ten człowiek jest teraz świadomy, że złe traktowanie zwierząt, którego był częścią, stało w niezgodzie z wolą Bożą. Cieszę się, że ten człowiek zrozumiał to, choć zajęło mu to zapewne całe życie. Mam nadzieję, że wraz z tym rozpoznanie ten człowiek na stałe zmieni swoje nastawienie do zwierząt i odnajdzie pokój. Dziękuję Tobiaszu. Myślę, że twój wpis dużo wniósł do naszych rozmów i jest doskonałym przykładem i świadectwem tego, o czym mówimy.

#### 4.7. Przekaz dla ludzkości

Tobiasz: Prosimy o przekaz dla ludzkości odnośnie obcowania ludzkości ze zwierzętami.

*Pojawiła się istota powołana w tym celu, która przedstawiła się jako wyższy opiekun zwierząt.*

Wyższy opiekun zwierząt: Zwierzęta i ludzie żyją na jednej planecie tuż obok siebie. Światło chce, aby człowiek nie traktował zwierząt z góry i nie traktował ich jak bezdusznych istot jak rzeczy czy produkty. Zwierzęta to piękne istoty mające dusze i odczuwające wszystkie aspekty życia podobnie jak ludzie. Spójrzcie ludzie w oczy zwierzętom, a dostrzeżecie ich iskrę, która daje im życie. Światło zezwoliło człowiekowi na spożywanie mięsa zwierząt, jednakże człowiek nadużywa tej zgody, wyznaczając sobie zysk jako główny cel. Droga do tego celu pozbawia często zwierzęta ich godności i sprawia, że ich bytowanie jest jednym wielkim cierpieniem. Nie ma zgody Światła na powodowanie bezsensownego cierpienia zwierząt. Człowiek, jeśli chce wejść na nowy etap rozwoju, musi się zmienić, a ta zmiana ma dotyczyć także traktowania zwierząt. Dążcie do tego, aby zwierzęta były radosne podczas życia, a gdy chcecie je zabić i przeznaczyć na mięso, róbcie to w zgodzie z Bożymi prawami i w zgodzie z wolą Bożą. Użyjcie wszystkich swoich środków, aby zminimalizować ich cierpienie, najbardziej jak tylko możecie. Bądźcie wdzięczni tym zwierzętom, które przeznaczacie na pokarm, bo bez nich nie mielibyście mięsa i innych produktów. Nie lekceważcie słów tego przekazu,

ponieważ Światło będzie surowo karać tych wszystkich, którzy będą dalej powodować cierpienia zwierząt. Bierzcie pod uwagę te słowa i budujcie Nową Ziemię w pokoju i miłości także do zwierząt.

## 5. Olbrzymy

### 5.1. Pierwszy kontakt

*Pojawił się olbrzym, któremu zaproponowaliśmy imię Mau. Zgodził się i zaczęliśmy dyskusję.*

Bartosz: Witaj Mau!

Mau: Witam was! Na wstępie chcę zaznaczyć, że bardzo rzadko kontaktujemy się z ludźmi i dajemy jakiegokolwiek przekazy o sobie. Generalnie ludzie na prawdę o nas nie zasługują, ale z racji, że jest wola Światła, abyśmy o sobie mówili, damy wam ogólne poznanie o nas.

Tobiasz: Witaj! Powiedz nam coś tytułem wstępu o was.

Mau: Jesteśmy wierni Stwórcy i Jemu służymy. Wiele pradawnych ludów o nas wiedziało i nas szanowało. Zawsze byliśmy blisko tych narodów, które służyły Światłu. Dzisiaj na ziemi nie ma takiego narodu. Większość z nas ma swoje siedziby w górach, tam są nasze domy, ale działamy też na nizinach i wszędzie tam, gdzie wysłał nas Światło.

Bartosz: Czym możecie się z nami podzielić?

Mau: Myślę, że wasze pytania ukształtują nasze rozmowy. Ty Bartoszu doskonale czujesz, o co możesz spytać i jakie tematy podjąć. Nie będziemy mówić zbyt wiele o szczegółach takich jak o naszym wyglądzie. Niech Bartoszu twoja intuicja i intuicja Tobiasza prowadzi nasze rozmowy.

Tobiasz: Może dodaj coś tytułem wstępu.

Mau: Światło zezwoliło na przekazy od nas. My jako służebnicy Światła musimy się dostosować. Chcemy, aby ludzie o nas wiedzieli i myśleli o nas z szacunkiem. Mamy nadzieję, że wasze przekazy w tym pomogą. Jesteśmy na ziemi praktycznie od początku jej sformowania i pracujemy tutaj, wykonując plany Światła i Jego wolę.

### 5.2. Zadania olbrzymów

*Kontynuowaliśmy naszą rozmowę z olbrzymem Mau.*

Bartosz: Czy możesz coś powiedzieć o zadaniach olbrzymów?

Mau: Mamy wiele zadań w całym stworzeniu, jak i na ziemi. Naszym koronnym dziełem, o którym chcę teraz wspomnieć, są wszystkie góry świata. To my stworzyliśmy góry swoją służbą na zlecenie Światła.

Bartosz: Rozumiem, że tak zwane ruchy górotwórcze to są ruchy, które wy tworzycie?

Mau: Tak, ruchy górotwórcze to konsekwencja naszej działalności widziana przez ludzi.

Bartosz: Czy dryfy kontynentów i w konsekwencji także ich zderzenia, które mogą tworzyć góry, to też wasze dzieło?

Mau: Za dryf kontynentów są odpowiedzialne potężne istoty, które z racji ich rozmiarów także można nazwać olbrzymami. Często z tymi istotami współpracujemy i mamy wspólne cele. Naszym najważniejszym celem jest przeobrażanie planety w taki obraz, jaki jest chciany przez Światło.

Tobiasz: A trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów?

Mau: Tak. Wszelkie potężne zmiany, jakie zachodzą na ziemi, są przez nas wykonywane lub przez nas wspierane. Wiele z tych procesów wykonujemy razem z naszymi braćmi cyklopami. Mamy swoje podziały obowiązków, które określają wyżsi przewodnicy. Nie chcę wchodzić w szczegóły, bo zapewne w różnych rejonach świata jest z tym podziałem różnie. Ja zajmuję się głównie swoimi obowiązkami, które pieczołowicie wypełniam.

Bartosz: A gdzie obecnie jest miejsce twoich działań i twojej służby?

Mau: Ja od bardzo dawna jestem związany z górami, z Tatrami. Tam wykonuję swoje zadania, które zlecają wyżsi opiekuni.

Bartosz: Kto wam zleca zadania?

Mau: Jest wiele istot, które się tym zajmują. Jesteśmy bardzo mocno połączeni z tytanami w kręgu istotnym. Są też inne istoty, które nazywamy swoimi liderami i oni też pod wpływem nacisku woli Bożej wymuszają nasze działania.

Tobiasz: Czy możesz powiedzieć, jakie to są obecnie zadania?

Mau: My, olbrzymy mamy także swoje tajemnice, ale mogę wam zdradzić, że jest wiele procesów w górach, które my inicjujemy. Prosta lawina skalna jest zazwyczaj spowodowana naszym działaniem. Oczywiście nie działamy samowolnie, a wszystkie procesy są ściśle zaplanowane i regulowane przez wolę Stwórcy.

Tobiasz: Czy chcesz jeszcze coś dodać odnośnie zadań i waszej służby?

Mau: Tą rozmową mniej więcej pokazaliśmy wam nasze zadania i co wykonujemy w ramach naszej służby. To, jak owe zadania wykonujemy, niech pozostanie naszą tajemnicą. Być może kiedyś ludzie zasłużą na bardziej szczegółowe informacje.

### 5.3. Mistrzowie budowlani

*Przeszliśmy do kolejnego tematu w naszej rozmowie z olbrzymem Mau.*

Bartosz: Według wielu przekazów i wielu książek braliście udział przy budowie wielu budowli. Do dziś nowoczesna technika budowlana nie potrafiłaby ich odtworzyć. Czy możesz rozwinąć ten temat?

Mau: Oprócz procesów ziemskich, o których wspomnieliśmy w poprzednim podrozdziale my, olbrzymy mamy też inne pola naszych działań. Jednym z nich jest budowanie wielkich budowli. Jest

chciane, aby ludzie poznali prawdę o tym, że tak naprawdę to my jesteśmy odpowiedzialni za ich wybudowanie.

Bartosz: Wiele ludów takich jak Inkowie pewnie korzystali z waszej pomocy... Czy działaliście na ich prośby?

Mau: Same prośby owych narodów czy ludów nigdy nie mogły być wystarczające. Jeśli Bóg zezwolił na wybudowanie danej budowli i po prostu spełnił prośbę wtedy i tylko wtedy podejmowaliśmy nasze działania. Jednakże nie wszystkie budowle były owocem prośb ludzi. Były także budowle, które były prezentami Światła dla danego ludu, gdy on na to zasłużył lub na to zapracował swoją służbą. Są też budowle, które były ściśle zaplanowane przez Światło i ich budowa nie miała związku z żadnym ludem czy narodem. Taką budowlą jest Wielka Piramida w Egipcie.

Bartosz: Czy możesz coś powiedzieć o procesie łączenia dużych obiektów skalnych, które fascynują wielu badaczy. Czy możesz powiedzieć więcej o całym procesie budowy?

Mau: Jako jeden z nielicznych gatunków możemy bezpośrednio wpływać na gęstomaterialność. Ten dar umożliwia nam także budowanie obiektów. Podczas budowy korzystamy z naszych specjalnych narzędzi, o których nie chcę szerzej mówić. Nie zdradzamy ludzkości swoich wszystkich tajemnic i dlatego też budując obiekty, często działamy pod osłoną nocy lub mgły.

Tobiasz: Ja mam pytanie niezwiązane z tym rozdziałem... Jak to jest być olbrzymem?

Mau: Dziękuję za to pytanie! Bycie olbrzymem, to wspaniała sprawa Tobiaszu. Radość wypełnia nas z tego powodu, że jesteśmy częścią tego stworzenia i możemy służyć naszemu Panu. Jesteśmy zadowoleni i cieszymy się z każdej misji i z każdego nawet najmniejszego zadania, jakie dyktuje nam Światło. Czyniąc i wykonując dane zadania, stajemy się użyteczną częścią całego stworzenia. To, że nasza służba jest miła Bogu, sprawia, że jesteśmy szczęśliwymi istotami. Twoje pytanie Tobiaszu nappełniło mnie radością, bo mogę podzielić się z ludźmi tym, jak wspaniale jest być olbrzymem służącym Światłu.

Tobiasz: Piękna odpowiedź! Jestem wzruszony... Czy coś byś jeszcze chciał powiedzieć?

Mau: W swoim pobycie na ziemi, my olbrzymy wiele razy wspieraliśmy ludzi. Najpiękniejszym owocem tego wsparcia są liczne budowle, które wybudowaliśmy. Jest chciane, abyśmy więcej powiedzieli o Wielkiej Piramidzie, która jest najważniejszą budowlą, jaką wybudowały olbrzymy. Niech nasza następna rozmowa będzie o tym.

#### 5.4. Wielka Piramida

*Dwa dni później wróciliśmy do naszej rozmowy z Mau.*

Bartosz: Witaj Mau! Jedną z budowli, którą wybudowały olbrzymy we współpracy z ludźmi, jest Wielka Piramida. Czytaliśmy książki na ten temat. Są to: „The Great Pyramid Reveals its Secret” Roselis von Sass oraz „The Great Pyramid Stone Calendar Decoded: Sphinx Mystery Revealed” Aikao Virtaa. A co ty możesz powiedzieć w tej kwestii?

Mau: Wielka Piramida jest budowlą skrzętnie zaplanowaną przez Światło. Jej wszelkie wymiary nie są przypadkowe. Wiele lat ją budowano i było chciane, aby dotrwała do obecnych czasów. Jej tajemnica została ujawniona i dwie książki, o których wspomnieliście, wyjaśniają wszystko. Wielu olbrzymów współpracowało z ludźmi podczas procesu budowy. Była to mobilizacja na szeroką skalę i wielkie zadanie dla wszystkich, którzy w tym uczestniczyli.

Tobiasz: Mnie smuci, że mimo to, iż prawda o tym obiekcie i jego znaczeniu została odkryta i ujawniona, wciąż tak niewielu ludzi do niej dotarło. Informacje, które nam przekazuje prawda, są wielkiej wagi i dotyczą każdej istoty ludzkiej na tej planecie. Mam nadzieję, że dzięki tej książce więcej ludzi zwróci uwagę na fakty, którym nie może zaprzeczyć...

Mau: Wielka Piramida, jak zostało to ujawnione, jest tak naprawdę kalendarzem przyszłych wydarzeń. Precyzja tego kalendarza jest tak dokładna, że nawet największy sceptyk powinien wziąć pod uwagę, że przy jej planowaniu i projektowaniu brała udział siła wyższa. Wiele wydarzeń, które są ukryte w tym kalendarzu, już się wydarzyło, a właściwie większość z nich. Np. ważnym wydarzeniem były narodziny i pobyt na ziemi Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Jednakże tym, co najważniejsze, to zapowiedź tzw. Sądu Ostatecznego, a więc czasu, który jest naszym obecnym czasem.

Tobiasz: Co jako olbrzym, istota natury powiedziałbyś ludziom, dla których są to nowe informacje. Informacje, które mogą zmienić ich postrzeganie świata?

Mau: Nie musicie brać tego, co powiedziałem za pewnik. Powinniście sami dochodzić do swoich wniosków na podstawie badań i dociekań. Ja tylko daję impuls do bardziej zaawansowanych poszukiwań, które każdy zainteresowany tematem powinien podjąć.

Bartosz: Myślę, że bardziej zainteresowanym tematem możemy polecić dwie książki, o których wspomnieliśmy.

Tobiasz: Ja chciałbym dodać, że o Wielkiej Piramidzie powiedziano już bardzo dużo nieprawdy. Po pierwsze, ludzie nie mają pojęcia, że to wy olbrzymy uczestniczyliście w procesie budowy. Po drugie, mało kto jest świadomy faktów ukazujących prawdziwe jej znaczenie... Mam nadzieję, że nasza książka wskaże drogę do prawdy na ten temat wielu poszukującym... Mau, co byś dodał na zwieńczenie tego podrozdziału?

Mau: Chciałem zauważyć, że dla współczesnego człowieka nie jest konieczne, aby wiedział wszystko o Piramidzie. Jest to oczywiście jedna z dróg pokazująca to, w jakim okresie w historii świata żyje obecnie ludzkość. To, co jest konieczne dla człowieka i o wiele bardziej istotne to jego przemiana wewnętrzna i dbanie o to, aby wszystko, czym emanuje, współbrzmiało w woli Bożej.

## 5.5. Pytania do olbrzyma

*Z racji, że rozmowy z olbrzymami są rzadkością, postanowiliśmy zadać pytania Mau, aby bliżej poznać olbrzymy i ich mądrość.*

Tobiasz: Mau powiedz nam, czym dla ciebie olbrzyma jest miłość?

Mau: Miłość jest służbą. Ten, który służy, kocha. Najpełniejszym wyrazem miłości jest więc służba Stwórcy. Ten, który służy Stwórcy, kocha Go i wyraża to w swoich czynach. Wszystko, co w ten

sposób czyni, jest korzystne dla rozwoju całego stworzenia. Uczcie się miłości ludzie, miłości do Stwórcy, bo tylko ta autentyczna służba jest prawdziwym przejawem życia, którym jesteście.

Bartosz: Czy olbrzym może przyjaźnić się z człowiekiem?

Mau: Podejrzewam ukryty sens pytania i rozumiem, że szukasz przyjaciół także wśród olbrzymów. Oczywiście, że takie przyjaźnie są możliwe. Jeśli człowiek jest wystarczająco czysty i nie ma w sobie próżności, to olbrzymy mogą także do niego się zbliżyć. Kochamy ludzi, którzy służą Światłu i pomimo tego, że jest to niezwykle rzadkie, możemy z takimi ludźmi wchodzić w relacje przyjacielskie.

Bartosz: A czy potrafiłbyś się z nami zaprzyjaźnić?

Mau: Widzę wasze potencjały i duchową czystość, dlatego też nie widzę przeszkód.

*Uśmiechnęliśmy się.*

Tobiasz: Cieszy mnie twoja odpowiedź... Ja mam inne pytanie: Jakie uczucia żywisz do większej części ludzkości, która nie służy Światłu i jest pogrążona w ciemnościach?

Mau: My olbrzymy widzimy upadek ludzkości. Jest to dla nas bardzo smutne. Darzymy miłością wszystkich ludzi, jednakże widzimy, jak oni odwrócili się od Światła i jak traktują naturę. Jest to miłość Tobiaszu, jednakże najczęściej jest ona w swoim surowym wydaniu. Jesteśmy surowi, bo musimy tacy być. Tak kształtuje nasze wnętrza siła Światła, która wymusza tę postawę.

Tobiasz: Wierzę, że ludzkość się zmieni i zmieni się także jej stosunek do natury. Dzięki temu odzyskają łączność także z wami – olbrzymami. Zapewne powstaną jakieś piękne budowle, przy których budowle wy także będziecie uczestniczyć. Czy coś ci o tym wiadomo?

Mou: Tak Tobiaszu. Jest wolą Boga, aby olbrzymy w nowym Królestwie zbliżyły się do ludzi. Zapewne powstanie wiele budowli i wiem, że są takie plany. Jednakże długa droga czeka ludzkość, ale ten czas kiedyś nadejdzie. My jesteśmy otwarci i czekamy na duchowe odrodzenie ludzkości.

Tobiasz: Pamiętam, jak ja się dowiedziałem, że istnieją istoty natury zwane olbrzymami. Wydało mi się to trochę nieprawdopodobne i wręcz bajkowe, ale zaufałem uczuciom, które mówiły, że to prawda. Na pewno wielu ludzi wkłada między bajki możliwość waszego istnienia, inni z kolei mogą się bać... Co byś na ten temat powiedział?

Mau: Nasze istnienie jest faktem. To, że ludzie wrzucają między bajki nasze istnienie oraz istnienie innych istot natury świadczy jedynie o ich wielkim ograniczeniu. Zapewne nie jesteśmy tak piękni, jak wróżki kwiatowe i przy pierwszych kontaktach można faktycznie się nas przestraszyć. Ten, który służy Światłu, zrozumie, że jesteśmy dokładnie tacy, jacy mamy być. Tak nas uformowało stworzenie i działanie woli Bożej. Nasze głosy, które są niskie, też mogą wielu ludzi przestraszyć, jednakże one też są dokładnie takie, jakie mają być. Jeśli człowiek zrozumie, że uformowała nas twórcza wola Boża i my jako owoce tej woli działamy także w zgodzie z nią, wtedy wszelki strach zniknie. Nie bójcie się nas ludzie, a darzcie nas szacunkiem, bo nasz gatunek na to w pełni zasługuje.

Tobiasz: Jest to dla mnie niezwykle, że dzięki projektowi pisania naszych książek i darowi Bartosza mam kontakt nawet z olbrzymem, o czym nawet nie marzyłem... Olbrzymy zawsze wydawały mi się wzniosłe i bardzo odległe od ludzkości...

Mau: Kontakt z nami dla większej części ludzkości jest odległy. Dla wielu z nich on nigdy nie nastąpi. To, że Bartosz może z nami rozmawiać, jest wielkim darem i łaską Światła. Jest chciane, aby dar Bartosza niósł korzyści dla całej ludzkości. Wiem, że wasze książki dają tę korzyść i jestem przekonany, że ludzie czyści wewnętrznie je docenią.

Bartosz: Czy często się uśmiechacie?

Mau: Nasz uśmiech wewnętrzny towarzyszy nam praktycznie bez przerwy. Służba Światłu daje nam tę radość. Każda istota, która czuje się pożyteczną w stworzeniu, nosi w sobie podobną radość. Natomiast uśmiech na naszych twarzach zależy od usposobień danego olbrzyma. Ja nie uśmiecham się zbyt często.

*Po czym się uśmiechnął.*

Bartosz: Teraz się uśmiechnąłeś.

Mau: Tak Bartoszu, bardzo was polubiłem i szczerze wam powiem, że wasze towarzystwo dodaje mi uśmiechu.

Tobiasz: Czy olbrzymy się modlą do Stwórcy?

Mau: Nasza służba jest modlitwą, ale zdążają się także modlitwy jako forma podziękowania, a także, chociaż znacznie rzadziej, jako prośba.

Bartosz: Kiedyś miałem przekaz, że miałem z wami w poprzednich wcieleniach kontakty i czuję to teraz.

Mau: Darzysz nas wielką miłością Bartoszu. To się czuje. Zapewne miałeś kontakty z wieloma olbrzymami w przeszłości.

Bartosz: Myślę, że na tym skończymy... Dziękujemy ci Mau!

Mau: Czuję, że na tym kończą się moje przekazy w waszej książce. Czuję, że nasza relacja na tym się nie kończy i będę was jeszcze odwiedzał. Pan mi zesał porcję światła jako dowód na to, że spełniłem zadanie. Niech ta relacja z rozmów z wami niesie błogosławieństwo i korzyść ludziom.

Tobiasz: Dziękujemy ci Mau! Bądź błogosławioną istotą!

## 5.6. Olbrzymy kosmiczne

*Innym gatunkiem istot natury, które z racji swojej wielkości także by można nazwać olbrzymami, są istotni znajdujący się w przestrzeni kosmicznej, które nazwaliśmy olbrzymami kosmicznymi. Jest to inny gatunek istot niż olbrzymy ziemskie. Oto nasza rozmowa z jednym z przedstawicieli. Dla potrzeby tej książki nazwaliśmy go Tau.*



Bartosz i Tobiasz: Witaj Tau! Cieszymy się na kontakt z tobą!

Tau: Witajcie! Nasz przekaz dla ludzkości będzie krótki. Zależy nam głównie na tym, żeby ludzie wiedzieli o naszym istnieniu.

Tobiasz: Prosimy więc, kontynuuj.

Tau: W przestrzeni kosmicznej jest pewien porządek, o który my dbamy. Jest wiele gatunków istot, które nazwaliście olbrzymami kosmicznymi. Mamy liczne zadania, które spełniamy z radością. Naszym głównym zadaniem jest dbanie o porządek w całej przestrzeni. Ten porządek regulują Boże prawa.

Bartosz: Czy opiekujecie się też ciałami niebieskimi?

Tau: Tak. Jednakże to nie jest nasze główne zadanie. Darzymy miłością każde ciało niebieskie, gdyż wolą Boga było jego uformowanie. Sprawujemy opiekę i bierzemy czynny udział podczas procesu formowania planet. Także proces formowania ziemi był głównie naszym udziałem. Oddziaływaaliśmy na materię wokół gwiazdy słońca w taki sposób, aby powstała planeta. Oczywiście na powstanie planety, a następnie na powstanie na niej życia musi być spełnione wiele części wspólnych, czy aspektów i w formowaniu brały udział także inne istoty, ale nasza rola w tym też jest duża.

Tobiasz: Czym jest ów porządek, o którym wspomniałeś?

Tau: Jak sama nazwa wskazuje porządek to pilnowanie pewnych regulacji. Porządek jest też dbaniem o to, aby w przestrzeni kosmicznej nie dominował chaos. Każde zjawisko w przestrzeni jest skrzętnie zaplanowane przez Światło. My, istoty kosmosu pilnujemy, aby ten plan się spełnił. Spełniamy wszelkie zadania, które zlecają nam wyżsi opiekuni z kręgu istotnego. Jak pewnie się domyślacie, wszelkie plany wobec gęstomaterialnego kosmosu reguluje wola Boża, a my po prostu pilnujemy, aby tak było.

Bartosz: Jak powiedziałaś, jest was wiele gatunków... Czy regulujecie także procesy zachodzące w całych galaktykach, nie tylko planetach?

Tau: Jest nas bardzo dużo gatunków, także pewne procesy, o których wspomniałeś, które lepiej nazywać zjawiskami, także są przez nas regulowane. Porządek całego kosmosu musi być zachowany i spełniony. Każdy nawet najmniejszy ruch ciał niebieskich jest ściśle zaplanowany i przez nas regulowany.

Tobiasz: Czy ciała niebieskie poruszałyby się bez waszego udziału?

Tau: W zasadzie inicjujemy wiele ruchów ciał niebieskich, a one później bez naszego udziału zmierzają w ściśle wyznaczonym kierunku. Jednakże i tutaj musimy dbać o to, aby nie dochodziło do niechcianych zderzeń lub też do niechcianego oddziaływania innych ciał niebieskich. Także widzicie, czego tak naprawdę pilnujemy.

Bartosz: Czy zderzenia ciał niebieskich, jak meteorów czy asteroid także są planowane?

Tau: Oczywiście Bartoszu. Takie kataklizmy jak np. uderzenia asteroidy w planetę np. w ziemię także są planowane przez Światło i jedno uderzenie asteroidy w daną planetę może doprowadzić do wyginięcia wielu gatunków. Zazwyczaj powodem tego jest fakt, że czas na rozwój danego gatunku na danej planecie minął, także w tym procesie nie ma mowy o żadnym przypadku.

Bartosz: Czy ziemię czekają kataklizmy pochodzenia kosmicznego?

Tau: Nie jest to moim rejonem działań i czuję, że nawet jakbym wiedział, nie mógłbym mówić o szczegółach, ale na bazie tego, jak ja widzę ten temat, mogę się wypowiedzieć, że istnieje taka możliwość.

Tobiasz: Myślę, że twoje wypowiedzi dużo nam dały. Jakbyś podsumował tę rozmowę?

Tau: Świadomość tego, że w przestrzeni kosmicznej także działają istoty, jest bardzo ważnym poznaniem. Jest chciane przez Światło, aby ludzie o nas wiedzieli. W przestrzeni nie ma procesu czy zjawiska, które nie byłoby regulowane przez wolę Stwórcy. My olbrzymy kosmiczne lub istotni kosmosu dbamy, aby każde zjawisko było właśnie zgodne z wolą Boga, a więc z planem Światła.

Tobiasz: Dziękujemy ci Tau! Bądź błogosławioną istotą kosmosu!

Tau: Widzę wynik waszej pracy przy tworzeniu książek i jestem bardzo rad, że tyle dajecie światu. Cieszę się także, że wspomnieliście także o nas. Przepelnia mnie radość, bo spełniłem moją część zadania i przekazałem wam prawdę o nas. Nie jest czas na bardziej szczegółowe opisy nas a wiedza, którą wam dałem, jest w zupełności na tę chwilę wystarczająca.

Bartosz: Cieszę się, że wzbogaciłeś naszą i czytelników wiedzę. Dziękuję ci i życzę dużo szczęścia na drogach służby, którą dzielnie wykonujesz.

## 6. Doświadczenie Bartosza

*Jest pewne zdarzenie, o którym wspomnieliśmy podczas rozmowy z opiekunem lasu. W 2017 roku tam, gdzie teraz stacjonuje obecny opiekun lasu, stacjonował inny, który został powołany do służby na wyższym poziomie. Bartosz był świadkiem tego awansu i chcieliśmy tutaj opisać zdarzenie, które ten awans umożliwiło.*

Bartosz: Był rok 2017. W tamtym czasie nawiązałem moje pierwsze poważniejsze kontakty z elfami, a także z opiekunem lasu, który od czasu do czasu mnie odwiedzał. Pewnego dnia opiekun był gościem w moim pokoju i słuchał tego, co akurat czytałem. Czytałem w tamtej chwili „Przesłanie Graala – W Światle Prawdy”, był to wykład: „Formy myśli”. Podczas tego czytania opiekun bardzo się zainteresował treścią. Jego zainteresowanie przerodziło się w zachwyty i co kilka moich przeczytanych zdań powtarzał: „Niesamowite, niesamowite”. Po tym, jak skończyłem czytać ten wykład, opiekun z wielkim spokojem zbliżył się do mnie i powiedział, że właśnie awansował i zostanie wzniesiony na wyższy poziom, z którego będzie się opiekował lasem. Po tych słowach został podniesiony, a ja oniemiałem. Po tym zdarzeniu pojawiła się inna istota, która mi zakomunikowała, że opiekun przyjął właśnie 100% poznania z wykładu, który czytałem i że jego poznanie zwiększyło się na tyle, że awansował na wyższy poziom stworzenia. To doświadczenie pokazało mi, jak wielka moc i siła drzemie we wspomnianym „Przesłaniu Graala – W Światle Prawdy” Abd-ru-shina. My ludzie, którzy także możemy studiować Przesłanie Abd-ru-shina, nie jesteśmy w stanie chyba nigdy dostrzec, jak wielkie jest poznanie wypływające z tego dzieła.

## 7. Postówie

Tą książką kończymy serię, którą rozpoczęliśmy pisać na początku stycznia 2024. Wiemy, że poznanie z książek tej serii jest ogólne i istoty nie chciały mówić o wszystkich szczegółach, jednak jesteśmy przekonani, że wiele informacji będzie nowych dla wielu poszukujących. Każdy, kto przeczytał nasze książki, jeśli tylko ma ku temu możliwości, może zbadać sam tematy w niej zawarte. Wierzimy, że w przyszłości znajdą się ludzie, którzy wiele kwestii zawartych w naszych książkach doprecyzują i szerzej wyjaśnią szczegóły i poszczególne zagadnienia. Dziękujemy wszystkim istotom wypowiadającym się w naszych książkach, a także wszystkim życzliwym ludziom, którzy nas od początku wspierali na naszej drodze. Nie możemy zapomnieć także o podzięce Bogu, który obdarował Bartosza darem, bez którego nie byłoby możliwe wypełnienie tego zadania Światła.

## 8. Oświadczenie autorów

Ta książka jest darmowa i jest wolą autorów, aby zawsze taką była. Zezwalamy na jej przesyłanie czy też inne formy rozpowszechniania pod warunkiem nieczerpania z tego żadnych korzyści finansowych. Naszą intencją jest, aby była ona przekazywana ludziom poważnie poszukującym pragnącym poszerzyć swoje poznanie o istotach natury, jak i całym stworzeniu. Niech to będzie radosny przepływ mający na celu zbliżenie się ludzkości do tych wspaniałych istot.